

CZY CHINY ZAPANUJĄ NAD ŚWIATEM W POŁOWIE XXI WIEKU?

DOI: 10.26399/meip.4(79).2023.25/j.m.fiszer

WPROWADZENIE

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie postawione w tytule: czy Chinom uda się przejąć kontrolę nad światem w połowie XXI w.? Można też postawić tu pytanie o to, czy Stany Zjednoczone utracą pozycję światowego hegemonu, a jeśli tak, to dlaczego i czy na rzecz Chin. Poza tym: czy ewentualna zmiana na pozycji światowego hegemonu dokona się w sposób pokojowy lub w efekcie wojny między USA i ChRL, a szerzej – między Wschodem i Zachodem? Odpowiedzi na tak postawione pytania szukam już od dłuższego czasu, a efekty moich badań nad tymi problemami przedstawiłem w kilku naukowych publikacjach¹. Tezą główną niniejszego artykułu jest konstatacja, że dziś nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytania, biorąc pod uwagę odległą perspektywę, czyli połowę XXI w., i olbrzymią dynamikę zmian, które zachodzą na świecie. Co więcej, mimo wielu problemów Stany Zjednoczone wciąż są najpotężniejszym państwem na świecie.

* Uczelnia Łazarskiego, e-mail: fiszer@isppan.waw.pl, ORCID: 0000-0003-2461-4341.

¹ J.M. Fiszer, *Państwa specyficzne na przykładzie współczesnych Chin oraz ich rola w stosunkach międzynarodowych*, w: E. Godlewska, M. Lesińska-Staszczuk, M. Michalczyk-Włizło (red.), *Państwo – prawa człowieka – mniejszości narodowe: monografia dedykowana profesorowi Grzegorzowi Januszowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023, s. 469–482; J.M. Fiszer, *Czy Stany Zjednoczone tracą pozycję światowego hegemonu? Jeśli tak, to dlaczego?*, w: J.M. Fiszer, A. Chojan (red.), *Stany Zjednoczone słabnącym hegemonem? Przejawy, przyczyny i skutki dla świata w XXI wieku*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2022, s. 17–46; J.M. Fiszer, *Will China Take over the World by the Middle of the 21st Century?*, „Studia Polityczne” 2022, nr 1, t. 50, s. 11–35.



Posiadają olbrzymi potencjał gospodarczy, naukowo-techniczny i wojskowy. Ponadto mają do swojej dyspozycji NATO i mogą liczyć na wsparcie sojuszników w ramach systemu transatlantyckiego, a jeśli nie wszystkich, to zdecydowanej większości². Z drugiej strony, te potężne Stany Zjednoczone przegrały kolejne wojny niepotrzebnie rozpętane w Wietnamie, Iraku i Afganistanie. Konflikty te pokazały, że Stany Zjednoczone nie mają już takiej silnej (dominującej) pozycji na świecie we wszystkich dziedzinach, jaką miały w drugiej połowie XX w., i że sukcesywnie tracą pozycję światowego hegemonu. Rozeszły się drogi Europy i Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w latach 2017–2021, czyli w dobie prezydentury Donalda Trumpa³. Ich więzi i współpraca nie są już takie efektywne jak w latach zimnej wojny. Na początku lat 90. XX w. założono bowiem błędnie, że neoliberalny świat rozwijający się pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, świat wolnego rynku i demokracji, przyniesie rozwiązania, które doprowadzą do powstania nowego świata: świata wolności, demokracji, pokoju i dobrobytu, ukształtowanego na obraz i podobieństwo *Pax Americana*. Tak się jednak nie stało, gdyż pojawili się nowi pretendenci do przejęcia kontroli nad światem, czyli Chiny i Rosja pod rządami prezydenta Władimira Putina, który już w 2007 r. podczas konferencji bezpieczeństwa w Monachium mówił o końcu świata „jednobiegunowego”, mając na myśli dominację Stanów Zjednoczonych. Wypowiedział się wówczas przeciwko amerykańskiej hegemonii i amerykańskiemu ekspansjonizmowi⁴.

Kolejną tezę jest stwierdzenie, że rywalizacja Chin i Stanów Zjednoczonych nie odbywa się w geoeconomicznej i geostrategicznej próżni, a na jej przebieg determinujący wpływ mają także inne podmioty prawa międzynaro-

² Wojny Stanów Zjednoczonych z Irakiem, rozpoczętej w marcu 2003 r., nie poparli bowiem tacy ich sojusznicy, jak Niemcy i Francja. Notabene, Polska, angażując się militarnie w konflikt w Iraku, przyczyniła się do głębokiego rozłamu w łonie NATO, konfliktując się z europejskimi partnerami i narażając się na ich krytykę. Zob. m.in. A.D. Rotfeld, *Przemiany w stosunkach transatlantyckich a bezpieczeństwo Polski*, w: A. Orzelska (red.), *Stosunki transatlantyckie z perspektywy polskiej polityki zagranicznej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009; R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2018; J. Shapiro, D. Pardijs, *The Transatlantic Meaning of Donald Trump: A US – EU Power Audit*, ECFR-232, September, www.ecfr.eu [dostęp: 5.09.2023].

³ J. Kiwerska, *Sojusz w kryzysie. Prezydentura Donalda Trumpa i relacje transatlantyckie*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2021; M. Czarnecki, *Czy ktokolwiek może zagrozić Trumpowi?*, „Gazeta Wyborcza”, 12.01.2024, s. 13.

⁴ P. Buhler, *O potęgę w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014, s. 186; M. Budzisz, *Rosyjska strategia rozgrywki z Zachodem*, „Analizy Międzynarodowe” 2021, nr 2, s. 77–89.

dowego i stosunków międzynarodowych, m.in. mocarstwa regionalne, zwłaszcza należące do tzw. grupy BRICS na czele z Rosją oraz Unia Europejska i NATO, które zacieśniły współpracę po agresji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. Moim zdaniem istotny wpływ na walkę Chin i USA o hegemonię/przywództwo nad światem będą miały również takie procesy zachodzące na świecie, jak międzynarodowa integracja/dezintegracja i globalizacja/deglobalizacja czy narastające w polityce zagranicznej wielu państw, także w Chinach i USA, populizm, nacjonalizm i izolacjonizm. W przeciwieństwie do Chin Stany Zjednoczone mogą nie być w stanie lub nie chcieć dalej odgrywać roli „globalnego policjanta”. Natomiast wraz z umacnianiem potencjałów, zwłaszcza gospodarczego i wojskowego, rośnie determinacja władz Chin i ich dążenie do przejścia kontroli nad światem. Mogą to próbować osiągnąć nie tylko drogą pokojowej rywalizacji z USA, ale także przy pomocy armii. W związku z tym podmiotem badań w tym artykule są Chiny oraz ich dążenie do przejścia kontroli nad światem w połowie XXI w., a przedmiotem jest analiza szans i niezbędnych warunków, które muszą one spełnić, aby pozbawić Stany Zjednoczone statusu hegemonia na arenie międzynarodowej.

W niniejszym artykule stawiam kilka pytań badawczych, adekwatnych do postawionych tez, m.in.: jakimi atutami politycznymi, międzynarodowymi, gospodarczymi, technologicznymi i wojskowymi/strategicznym dysponują obecnie Chiny, aby mogły w tych obszarach rywalizować ze Stanami Zjednoczonymi? Czy nadal możliwa jest pokojowa współpraca Chin i USA oraz ich wspólne przywództwo nad światem w ramach tzw. Chimeryki, czyli bipolarnego porządku międzynarodowego, którego teoretyczne koncepcje były rozważane w nauce o stosunkach międzynarodowych już na przełomie XX i XXI w. przez wielu zachodnich, zwłaszcza amerykańskich badaczy i ekspertów? Notabene, „Chimeryka” odpowiada dziś za 1/3 globalnego PKB. Ponadto pytam: czy nowy porządek międzynarodowy, który ostatecznie wyłoni się z obecnego marazmu międzynarodowego, będzie demokratyczny i pokojowy, oraz czy będzie to ład unipolarny, bipolarny, czy wielobiegunowy? Odpowiedzi na te pytania staram się udzielić tak w aspekcie teoretycznym, jak i utylitarnym. Odwołuję się tutaj przede wszystkim do teorii polityki zagranicznej państwa i teorii realizmu klasycznego. Jednoznaczna odpowiedź na te pytania jest dziś – moim zdaniem – z wielu względów niemożliwa, ale nie oznacza to, że nie trzeba jej szukać. Prognozowanie naukowe i rozważanie różnych scenariuszy, nawet mało prawdopodobnych, jest też zadaniem każdej nauki, także nauk o polityce i stosunkach międzynarodowych.

W niniejszej analizie odwołuję się nie tylko do teorii polityki zagranicznej państwa i teorii realizmu klasycznego, ale także do teorii geopolityki

i integracji międzynarodowej oraz kilku metod badawczych stosowanych w naukach o polityce i stosunkach międzynarodowych. Dominującymi metodami badawczymi są tutaj analiza dokumentów i literatury przedmiotu, metoda historyczna i porównawcza, metoda behawioralna (obserwacja pośrednia zachowań przywódców USA i Chin), metoda funkcjonalna i metoda indukcyjna (do wyprowadzenia uogólnień) oraz metoda decyzyjna.

Do opracowania artykułu wykorzystałem bogatą już na ten temat literaturę przedmiotu, w tym dokumenty publikowane, publikacje zwarte, artykuły z periodyków naukowych oraz z prasy i internetu.

1. RYWALIZACJA CHIN I STANÓW ZJEDNOCZONYCH O HEGEMONIĘ NA ŚWIECIE

Wśród badaczy i polityków już od dawna toczą się dyskusje na temat pozycji i roli Stanów Zjednoczonych i Chin w stosunkach międzynarodowych obecnie i w przyszłości oraz ich rywalizacji i walki o hegemonię na świecie. Należy tu wyjaśnić istotę pojęcia „hegemonia”. Termin ten pochodzi z języka greckiego i oznaczał w starożytnej Grecji przywództwo jednego państwa nad innymi, które poddają się jego władzy. Hegemonia była związana z rywalizacją dwóch najsilniejszych państw-miast/polis: Aten i Sparty oraz czasami Teb. Współcześnie oznacza zwierzchnictwo, przywództwo, przewodniczenie. Moim zdaniem hegemonia oznacza chęć przejęcia władzy przez jedno państwo nad światem i poddanie go swojej kontroli. Jest to nieustanny proces, który toczy się na świecie od czasów najdawniejszych do dziś, a jego efektem były i są wojny oraz konflikty między państwami, zwłaszcza supermocarstwami lub ich koalicjami. Prowadziły one do upadku istniejącego porządku międzynarodowego i budowy nowego ładu na świecie. Najbardziej spektakularny i zarazem dramatyczny przebieg miała tzw. zimna wojna, czyli rywalizacja między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi o przejęcie kontroli nad światem po zakończeniu II wojny światowej w latach 1945–1991, z której zwycięsko wyszły Stany Zjednoczone, a rozpadł się Związek Radziecki oraz przestał istnieć ład dwubiegunowy/bipolarny na świecie. Przez krótki okres, tj. do przełomu XX i XXI w., niekwestionowanym liderem, owym hegemonem na świecie, były Stany Zjednoczone. Przez dekadę umacniały swoją pozycję i rolę na arenie międzynarodowej. Świat pod przywództwem Stanów Zjednoczonych wydawał się wtedy zmierzać w kierunku „globalnej wioski”, synonimu powszechnej współpracy, pokoju i dobrobytu, w której statki bezpiecznie pływają po morzach, przewożąc surowce i gotowe towary, napędzając przy tym procesy

specjalizacji i wzrost gospodarczy. Rosły w siłę korporacje transnarodowe i nasilała się globalizacja, przynosząc zyski przede wszystkim Stanom Zjednoczonym⁵.

Amerykańska strategia unilateralizmu w polityce międzynarodowej okazała się jednak błędna, krótkowzroczna. Proces budowy porządku jednobiegunowego na świecie pod egidą USA załamał się 11 września 2001 r. po ataku Al-Kaidy na Stany Zjednoczone, w wyniku którego zginęło łącznie 2996 osób. Atak ten był wyraźnym sygnałem, że Stany Zjednoczone tracą pozycję hegemonia na arenie międzynarodowej. Pokazał, że Stany Zjednoczone nie są już tak bezpieczne i silne jak w czasach zimnej wojny. Po ataku na wieże World Trade Center (WTO) prezydent George Bush, odwołując się do artykułu V Traktatu Północnoatlantyckiego, ogłosił wojnę z międzynarodowym terroryzmem, która pochłonęła ponad 800 tys. ludzkich istnień, w tym 335 tys. cywilów, i kosztowała 6,4 biliona dolarów. Jednak terroryzmu na świecie przy użyciu siły nie udało się zlikwidować. Stany Zjednoczone i inne państwa Zachodu przede wszystkim szukały sprawców zamachów terrorystycznych, a nie eliminowano źródeł społecznych, politycznych, kulturowych, religijnych i ekonomicznych terroryzmu⁶. W czasie wojny z terroryzmem zginęło ponad 7 tys. żołnierzy amerykańskich⁷. Moim zdaniem był to początek zmierzchu hegemonii Stanów Zjednoczonych na świecie, w tym rozpoczęta już w październiku 2001 r. kosztowna i krwawa wojna z Afganistanem, która trwała 20 lat i zakończyła się ich klęską, oraz rozpoczęta w 2002 r. i trwająca 15 lat wojna z Irakiem, również zakończona klęską. Osłabiły one prestiż i rolę Stanów Zjednoczonych na świecie. Doprowadziły do kryzysu amerykańskiej demokracji i utraty przez Stany Zjednoczone autorytetu (prestiżu) w stosunkach międzynarodowych. W polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych zaczął narastać nurt izolacjonistyczny, a w polityce wewnętrznej pojawiły się poważne problemy/podziały społeczno-polityczne. Odtąd też hegemonia USA jest coraz silniej kontestowana zarówno przez bezpośrednich rywali, pretendentów do tytułu światowego przywódcy na czele z Chinami, jak i przez

⁵ A. Halesiak, *Jakiej Unii Europejskiej faktycznie potrzebujemy?*, Kongres Obywatelski, thinkletterthinkletter@kongresobywatelski4.pl [dostęp: 18.01.2024].

⁶ Szerzej na ten temat zob. J.M. Fiszer, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego i nowego ładu międzynarodowego*, w: J.M. Fiszer, P. Olszewski (red.), *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, s. 267–295.

⁷ J. Grondecka, J. Łukaszewski, *Zachód ucieka z Afganistanu. Talibowie w Kabulu*, „Gazeta Wyborcza” 16.08.2021, s. 1; M. Urzędowska, *Afganistan znów jest islamskim emiratem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.08.2021, s. 10.

te państwa, które na ewentualnej detronizacji Stanów Zjednoczonych mogą sporo zyskać, np. Rosja, kraje BRIC i leżące na Półwyspie Arabskim⁸.

Błędy i niepowodzenia w polityce międzynarodowej USA postanowiły wykorzystać głównie Rosja pod rządami Władimira Putina, który od 2000 r. umacniał jej potencjał gospodarczy i wojskowy, oraz Chiny pod rządami Xi Jinpinga, który od 2012 r. sprawuje w tym państwie funkcje sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin (KPCh), prezydenta i dowódcy armii, kontynuując reformy rozpoczęte tam po śmierci Mao Zedonga w 1976 r. Xi Jinping, podobnie jak Putin, dąży do zbudowania „nowego globalnego porządku”, czyli zastąpienia *Pax Americana* przez *Pax Sinica* ze wszystkimi tego konsekwencjami. Na XIX zjeździe Komunistycznej Partii Chin (KPCh) w 2017 r. ogłosił, że jego celem jest, aby Chiny stały się dominującą na świecie potęgą do 2049 r., czyli na 100-lecie proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Temu celowi ma służyć ogłoszony już w 2013 r. tzw. Nowy Jedwabny Szlak – Nowy Pas i Szlak, czyli kolejowo-drogowa infrastruktura obejmująca Azję, Afrykę, Indie i Europę, w sumie 148 państw, o łącznej populacji ponad pięciu miliardów ludzi, w których Chiny już zainwestowały ponad bilion dolarów⁹. Xi Jinping gromadzi przy sobie przeciwników liberalnej demokracji¹⁰. Stał na czele „nowej osi zła”, w której skład wchodzi Putin, przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un, który grozi swoim sąsiadom bronią masowego

⁸ 20-letnia obecność militarna Amerykanów w Afganistanie, zwana „najdłuższą wojną w historii Stanów Zjednoczonych”, kosztowała ponad dwa biliony dolarów. Chodzi tu o fundusze przeznaczone bezpośrednio na działania wojskowe, ale też na budowę infrastruktury czy szkolenie i wyposażenie afgańskiej armii. W wyniku działań wojennych zginęło około dwóch tysięcy amerykańskich żołnierzy, a kolejnych kilkadziesiąt tysięcy zostało rannych. Zob. *Po 20 latach Amerykanie opuścili Afganistan*. „Nie wydostaliśmy wszystkich”, <https://www.wprost.pl/swiat/10485588/wojna-w-afganistanie-amerykanie-opuszczaja-kraj-nie-wydostalismy-wszystkich.html> [dostęp: 14.12.2023]; K. Korzeniowska, D. Uhlig, *20 lat wojny z terroryzmem. Koszty USA, polisa dla Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 13.09.2021, s. VIII.

⁹ Z.W. Puślecki, *Handel zagraniczny. Transformacja biznesu międzynarodowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021, s. 319–351; K. Bobkowski, *Chiny w grze o dominację nad Eurazją*, „Przegląd Geopolityczny” 2013, nr 6, s. 47–59; M. Przychodniak, *Zmiany w chińskiej inicjatywie Pasa i Szlaku*, „Biuletyn PISM” 2023, nr 157 (2778), <https://www.pism.pl/publikacje/zmiany-w-chinskiej-inicjatywie-pasa-i-szlaku> [dostęp: 14.12.2023].

¹⁰ Liberalny porządek międzynarodowy opierał się na trzech filarach: ekspansji modelu demokratycznego, otwartej gospodarce rynkowej wspomaganą przez globalizację oraz dominującej roli duetu USA–Europa. Zob. R. Kuźniar, *Polska – znów na styku wielkich płyt tektonicznych*, Kongres Obywatelski – thinkletter, thinkletter@kongresobywatelski4.pl [dostęp: 14.12.2023].

rażenia, i irański ajatollah Ali Chamenei, który odgrywa ważną rolę w podsycaniu niepokojów na Bliskim Wschodzie. Rozpoczął się wówczas proces budowy multipolarnego porządku międzynarodowego na świecie, w którym rola i pozycja Stanów Zjednoczonych była sukcesywnie osłabiana przez rosnące w siłę nowe mocarstwa, na czele z Chinami i Rosją pod rządami Władimira Putina, który podobnie jak przywódcy Chin postawił sobie za cel zdetronizowanie Stanów Zjednoczonych jako światowego hegemon¹¹.

Proces budowy pokojowego multipolarnego ładu światowego został jednak przerwany wraz z agresją Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r., która zagraża bezpieczeństwu Europy i świata. Rozpoczęła się kolejna transformacja porządku międzynarodowego¹². Nasiliła się walka o hegemonię na świecie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Na Ukrainie toczą się de facto trzy niewypowiedziane, ale groźne w skutkach wojny: Rosji z Ukrainą, zimna wojna Rosji z Zachodem i klasyczna *proxy war* między USA i Chinami o hegemonię i nowy porządek na świecie, które mogą doprowadzić do wybuchu trzeciej wojny światowej¹³. Były doradca prezydenta Donalda Trumpa John Bolton ujawnił niedawno, że Pekin już przygotowuje się do militarnej konfrontacji i będzie do niej dążył za wszelką cenę¹⁴. Zaprzeczają temu Chiny, które w opublikowanych niedawno dokumentach podkreślają, że nie dążą do hegemonii, opowiadają się za inkluzywnością, ochroną klimatu, stabilizacją sytuacji międzynarodowej oraz większą rolą ONZ w zapobieganiu konfliktom między państwami i narodami. Jednocześnie nie ukrywają, że ich celem jest zbudowanie nowego, pokojowego porządku międzynarodowego jako przeciwwagi dla Stanów Zjed-

¹¹ J.M. Fiszer, *Zadania i cele polityki zagranicznej Władimira Putina*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 1 (52); tenże, *Władimir Putin – dlaczego zaufała mu cała Rosja? Specyficzne formy przywództwa politycznego*, w: T. Bodio, W. Jakubowski (red.), *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, t. II, Warszawa 2010; W. Marciniak, *Refleksje o historycznych reminiscencjach i podstawowych celach polityki międzynarodowej Rosji w przemówieniu Władimira Putina z 18 marca 2014 r.*, „Społeczeństwo i Polityka” 2020, nr 2 (63), s. 147–164; M. Kaczmarek, *Russia-China. Relations in The Post-Crisis International Order*, Routledge, London–New York 2015.

¹² B. Jagusiak, *Wpływ wojny Rosji z Ukrainą na ład międzynarodowy na obszarze postrza-dzieckim*, „Studia Wschodnioeuropejskie” 2023, nr 19, s. 6–27.

¹³ N. Kapitonenko, *Kein schnelles Ende*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 12.05.2023]; G. Yudin, *Solange Putin an der Macht ist, wird der Krieg weitergehen*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 1.08.2023].

¹⁴ W. Kozicki, *Wojna USA z Chinami? „Szykują się”*, <https://www.planeta.pl/Wiadomości/Swiat/wojna-usa-z-chinami-szykuja-sie-sa-dane-wywiadu> [dostęp: 21.09.2023]; S. Thome, *Deutschland gilt in Taiwan als zu chinafreundlich*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 15.01.2024].

noczonych. Podkreślają, że konflikty między państwami powinny być rozwiązywane metodami politycznymi i bez ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Jak pisze Marcin Przychodniak: „Prezentowany przez Chiny obraz współczesnego świata, z dysfunkcyjnym globalnym zarządzaniem spowodowanym hegemonicznymi zapędami USA i ich zimnowojenną mentalnością, ma też służyć zyskaniu przychylności wobec chińskich rozwiązań. Odniesienia do Karty NZ i samej ONZ pozwalają lepiej ukryć dążenie Chin do globalnej dominacji. Władze ChRL mają głębokie przekonanie, m.in. z powodów historycznych i trwałości chińskiej cywilizacji, o swoim prawie do kreowania nowego modelu funkcjonowania społeczności międzynarodowej”¹⁵.

Wspierając Ukrainę, Stany Zjednoczone dążą do maksymalnego osłabienia Rosji oraz Chin i zachowania hegemonii na świecie. Z kolei Rosja dąży do osłabienia na arenie międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych i w ten sposób może liczyć na wsparcie Chin. Wojna Rosji z Ukrainą nie jest też bez znaczenia dla Chin, które również dążą do osłabienia Rosji i Stanów Zjednoczonych, co ma ułatwić im zwasalizowanie Rosji i przejęcie kontroli nad światem. Narastająca zależność Moskwy od Pekinu już dziś budzi niepokój nawet rosyjskich ekspertów, m.in. pracujących w Instytucie Gajdara. Według raportu przygotowanego w tym instytucie tylko w ciągu 10 miesięcy 2023 r. obroty handlowe między Rosją a Chinami wzrosły o 32%. Chiny są obecnie najważniejszym partnerem handlowym dla Rosji – aż 70% surowców jest eksportowanych do Chin, ale udział Rosji w obrotach handlowych Chin jest o wiele mniejszy, bo stanowi zaledwie 23%. Najważniejszymi partnerami handlowymi Chin są kraje uznane przez Rosję za „nieprzyjazne”, a Moskwa nie znajduje się nawet w pierwszej piątce partnerów handlowych Chin. Najważniejsi partnerzy Chin to: Unia Europejska (13,2%) i USA (11,2%), za nimi plasują się Japonia (5,4%), Korea Południowa i Tajwan. Eksperti ci alarmują, że Rosja już dziś jest zależna od Chin, co może mieć poważne konsekwencje gospodarcze i polityczne dla Rosji, bo jeśli Zachód postawi w końcu na współpracę z Chinami, to będą one mogły zastąpić tanie surowce importowane z Rosji produktami z krajów zachodnich, a wówczas Rosja będzie miała poważny problem ze znalezieniem zastępczego partnera handlowego¹⁶. Mają oni rację, ale nie dostrzegają jeszcze jednego zagrożenia dla Rosji. Otóż

¹⁵ M. Przychodniak, *Świat według ChRL. Chińskie plany wobec społeczności międzynarodowej*, „STRATEGIC FILE” 2024, nr 2 (136), s. 8; tenże: *Globalna aktywność CHRL w sferze bezpieczeństwa*, „Biuletyn PISM” 2023, nr 62 (2683).

¹⁶ P. Ciesielska, *Naukowcy z Rosji ostrzegają przed Chinami*, <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomości/other/naukowcy-z-rosji-ostregaja-przed-chonami/ar-AA1mw1c> [dostęp: 5.01.2024].

Chiny już od dłuższego czasu, aby uniezależnić się od importu z Rosji i USA, budują własne zaawansowane technologicznie gałęzie przemysłu. Proces ten uległ przyspieszeniu w obliczu zerwania dotychczasowych łańcuchów dostaw w wyniku pandemii oraz wobec geopolitycznych pęknięć w ostatnich latach (wojna handlowa z USA, Tajwan, wojna w Ukrainie i konflikty na Bliskim Wschodzie)¹⁷.

Formalnie między Rosją i Chinami istnieje „strategiczny sojusz”, potwierdzony podczas wizyty prezydenta Xi w Moskwie w dniach 20–21 marca 2023 r. Przywódca Chin powiedział wówczas, że jego sojusz z Putinem „nie ma granic”, oraz prezentował się jako mediator i nawoływał do rozmów pokojowych i zakończenia wojny w Ukrainie. Zarówno USA, jak i Ukraina odrzuciły jego „plan pokojowy”, a Chiny, mając poparcie Rosji, wzmagają naciski na Tajwan, m.in. poprzez częste manewry wojskowe, i przygotowują się do jego aneksji. Prezydent Xi Jinping publicznie obiecał, że do 2030 r., na 100-lecie KPCh, Tajwan wróci do Chin¹⁸. Czy tak się stanie, trudno powiedzieć, bo groziłoby to wojną z USA, które uznają Tajwan za strategicznego partnera i ostrzegają Chiny przed ewentualną inwazją na tę wyspę. Co więcej, moim zdaniem Chiny wciąż nie są przygotowane do wojny z USA i inwazja na Tajwan może nigdy nie nastąpić¹⁹.

Dziś w relacjach między USA i Chinami pojawiają się sygnały odprężenia i wojownicze pomruki. Pokazał to m.in. szczyt NATO w Wilnie w dniach 11–12 lipca 2023 r., gdy w komunikacie końcowym stwierdzono, że: „Deklarowane ambicje i represyjna polityka Chińskiej Republiki Ludowej stanowią wyzwanie dla naszych interesów, bezpieczeństwa i wartości. ChRL stosuje szeroką gamę narzędzi politycznych, ekonomicznych i wojskowych, aby zwiększyć swój globalny zasięg i siłę projektową, pozostając nieprzejrzystymi co do swojej strategii, intencji i rozbudowy wojskowej. (...) Dąży do obalenia opartego na zasadach porządku międzynarodowego, w tym w przestrzeni kosmicznej, cybernetycznej i morskiej”²⁰. Spotkało się to z ostrą reakcją ze strony

¹⁷ J.M. Szomburg, *U progu wielkiej transformacji*, Kongres Obywatelski – thinkletter, thinkletter@kongresobywatelski4.pl [dostęp: 25.01.2024].

¹⁸ J.M. Fiszer, *Will China Take over the World by the Middle of the 21 st Century?*, „Studia Polityczne” 2022, nr 1, t. 50, s. 11–35; A. Acharya, *The End of American World Order*, Polity Press, Cambridge 2018; P. Khanna, *Unsere Asiatische Zukunft*, Rowohlt Verlag, Berlin 2019.

¹⁹ W. Gadomski, *Nie takie Chiny straszne, jak je malują*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.2024, s. 12.

²⁰ M. Czmiel, *Ostra reakcja Chin na komunikat NATO*, <https://www.wiadomości.wp.pl> [dostęp: 13.11.2023].

Chin. Rzecznik chińskiej misji przy UE Fu Cong oświadczył: „Stanowczo sprzeciwiamy się i odrzucamy to oskarżenie. (...) NATO jako produkt zimnej wojny ma złą historię. (...) Na tle pogarszającego się krajobrazu bezpieczeństwa międzynarodowego NATO, zamiast zastanawiać się nad własną odpowiedzialnością, jako regionalny blok wojskowy, rzuca bezpodstawne oskarżenia, wtrąca się w sprawy poza swoimi granicami i prowadzi do konfrontacji. To w pełni obnaża hipokryzję NATO i jego ambicje oraz dążenia do ekspansji i hegemonii”²¹.

Waszyngton i Pekin szybko nie zejdą ze ścieżki rywalizacji i konfrontacji oraz walki o przywództwo na świecie. Wykorzystując zaangażowanie Stanów Zjednoczonych i NATO w Ukrainie, Chiny mogą w każdej chwili zaatakować Tajwan. Inwazja ta może zwiększyć ryzyko wybuchu trzeciej wojny światowej. Wciąż trwa też wojna handlowa pomiędzy USA i Chinami, rozpoczęta przez prezydenta Donalda Trumpa. W 2018 r. Stany Zjednoczone „w celu ochrony swojego rynku przed napływem towarów z Chin nałożyły dodatkowe cła na import towarów z Państwa Środka. Celem takiej decyzji było z jednej strony utrzymanie przewag konkurencyjnych rodzimych przedsiębiorstw w wybranych sektorach i przez to ich ochrona, z drugiej zapewnienie rodzimym firmom bardziej symetrycznego dostępu do chińskiego rynku. Wzrost ceł na import towarów z Chin doprowadził do natychmiastowej odpowiedzi po stronie chińskiego rządu, który podniósł cła na towary importowane z USA”²². Politykę Trumpa wobec Chin de facto kontynuuje prezydent Joe Biden. Jake Sullivan, doradca Bidena do spraw bezpieczeństwa narodowego, nie tak dawno stwierdził, że Stany Zjednoczone muszą zachować dużą przewagę w niektórych technologiach, jak sztuczna inteligencja i technologie wojskowe²³.

W 2023 r. minęło sześć lat, od kiedy Amerykanie przyjęli Strategię Bezpieczeństwa Narodowego, w której uznano Chiny za główne zagrożenie strategiczne dla Stanów Zjednoczonych. W kolejnych latach nałożone zostały wysokie cła na liczne towary importowane z Chin, które nie pozostały dłużne wobec polityki USA i wprowadziły własne środki odwetowe, co z kolei zapoczątkowało wojnę celną na wielką skalę. Objęto nią towary warte kilkaset miliardów dolarów rocznie. Pojawiły się liczne oskarżenia pod adresem chiń-

²¹ Ibidem.

²² P. Stolarczyk, *Wojna handlowa Stany Zjednoczone – Chiny i jej skutki ekonomiczne*, w: J.M. Fiszer, A. Chojan (red.), *Stany Zjednoczone słabnącym hegemonem? Przejawy, przyczyny i skutki dla świata w XXI wieku*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2022, s. 151.

²³ H. Kozieł, *Waszyngton i Pekin szybko nie zejdą ze ścieżki konfrontacji*, „Rzeczpospolita”, 17.07.2023, s. A22.

skich firm o nieuczciwe praktyki i kradzież własności intelektualnej. Napięcie w relacjach chińsko-amerykańskich wzrosło w lutym 2023 r., kiedy armia amerykańska zestrzeliła nad wschodnim wybrzeżem domniemany chiński balon szpiegowski²⁴. Pekin od lat wszystkiemu zaprzecza. Spory amerykańsko-chińskie wykorzystuje Rosja, która pozuje na partnera strategicznego Chin, a w istocie rzeczy dąży do osłabienia ich roli na arenie międzynarodowej. W ciągu drugiej dekady XXI w. Rosja dokonała ogromnego skoku w unowocześnianiu swoich sił zbrojnych. Wyprzedziła Stany Zjednoczone i główne mocarstwa świata w budowie rakiet wyposażonych w silniki zdolne do przenoszenia głowic jądrowych z hiperdźwiękową szybkością²⁵.

Chiny także modernizują swoje siły zbrojne. Budują nowoczesne lotniskowce i prowadzą badania nad raketami hipersonicznymi, które są zdolne do przenoszenia głowic atomowych z prędkością ponad pięciokrotnie przewyższającą dźwięk, a w badaniach nad bronią hipersoniczną wyprzedziły inne mocarstwa o 20–30 lat. Departament Obrony USA jest zaniepokojony rozwojem przez Chiny zdolności hipersonicznych, ponieważ mogą one umożliwić Pekinowi przeprowadzenie ataku od strony bieguna południowego, z ominięciem amerykańskiej obrony przeciwraketowej. Co więcej, pociski hipersoniczne mogą poruszać się po znacznie niższej trajektorii niż pociski balistyczne, które łatwo wykryć²⁶.

Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w., czyli po wojnie rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r. i aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r., zimna wojna i wyścig zbrojeń, w tym kosmicznych, wróciły do stosunków międzynarodowych. Jak pisze Ronald D. Asmus: „Konflikt rosyjsko-gruziński 2008 roku faktycznie wstrząsnął Europą i światem. Mała wojna na peryferiach dawnego Związku Sowieckiego niespodziewanie zaburzyła linearny, optymistyczny marsz ku epoce pozimnowojennej, przywołując demony brutalnej konfrontacji między Zachodem a Wschodem. Była jednym z tych przełomów w historii, które pokazują nowy układ sił i nowe tendencje w stosunkach międzynarodowych, podważając dotychczasowe pewniki”²⁷.

²⁴ *Dziś spotkanie na szczycie, Joe Biden spotka się z Xi Jinpingiem. Chiny liczą na złagodzenie sankcji*, Wprost.pl/noreply@wprost.pl [dostęp: 15.11.2023].

²⁵ A.D. Rotfeld, *Rosja: strategiczne dylematy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2019, t. 72, nr 4, s. 36. Zob. też P. Buhler, *O potęgę w XXI wieku...*, s. 172–193.

²⁶ M. Marszałek, *Modern Missile Defense System as an Indispensable State's and NATO's Deterrence Tool*, „Safety & Defense” 2021, Vol. 7 (2); R. Stefanicki, *Kosmiczny wyścig zbrojeń*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24.10.2021, s. 8–9.

²⁷ R.D. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczковского, Warszawa 2010, s. IX.

Nową zimną wojnę w stosunkach międzynarodowych nasilił konflikt rosyjsko-ukraiński o Krym, trwający od 2014 r. do dziś²⁸. Konflikty te i inne problemy na świecie, jak np. kryzys finansowo-gospodarczy z lat 2008–2014 czy kryzys migracyjny w Unii Europejskiej (UE), nie tylko zahamowały proces budowy nowego, wielobiegunowego porządku międzynarodowego, ale również obnażyły słabości i bezsilność wobec nich Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. Czarnym dniem w historii nie tylko NATO, ale i zachodniej cywilizacji na czele ze Stanami Zjednoczonymi, stał się 15 sierpnia 2021 r., kiedy Talibowie wkroczyli do Kabulu i po 20 latach przejęli władzę w Afganistanie. Odnieśli spektakularny sukces, a Stany Zjednoczone skompromitowały się po raz kolejny po ucieczce w 1975 r. z Wietnamu i po klęsce w Iraku w 2014 r. Talibowie wykorzystali błędną decyzję prezydenta Joe Bidena o szybkim wycofaniu się z tego kraju, gdzie byli obecni od października 2001 r.²⁹ Jak pisze niemiecki tygodnik „Der Spiegel”: „Decyzja ta była katastrofalnym błędem, za który zapłaci cały Zachód, a może i świat”³⁰. Gwoli historycznej prawdy trzeba tutaj zaznaczyć, że Biden tylko podtrzymał decyzję podjętą przez prezydenta Donalda Trumpa z 2020 r. o wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z Afganistanu. Co więcej, prezydent Trump podjął tę decyzję w zasadzie bez konsultacji z sojusznikami z ISAF – NATO i ówczesnym rządem afgańskim. Sposób wyjścia z Afganistanu sprowokował sojuszników do zadawania pytań o jakość amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa. Czas pokaże, czy Waszyngton rozumie powagę sytuacji, w jakiej się znalazł, i czy jest zdolny do mobilizacji wszystkich swoich zasobów, co uspokoiłoby sojuszników, czy też wpadnie w strategiczny dryf i ostatecznie zniweczy szanse na utrzymanie *Pax Americana*³¹. Stany Zjednoczone z klęski w Afganistanie wyciągnęły pewne wnioski, aby nie utracić dotychczasowej hegemonii nad światem na rzecz Chin. Dał temu wyraz prezydent Joe Biden w przemówieniu 1 września 2021 r., podkreślając, że wyjście z Afganistanu oznacza nowe otwarcie w amerykańskiej polityce zagranicznej, że USA nie

²⁸ M.M. Kosman, *Konflikt rosyjsko-ukraiński o Krym (2014–2019)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2020; K. Gloger, *Putins Welt. Das neue Russland, die Ukraine und der Westen*, München–Berlin 2015; K. Malygina, *Die Krim-Krise – am Rande eines neuen Kalten Krieges*, „Ukraine-Analysen” 2014, nr 129.

²⁹ J. Grondecka, J. Łukaszewski, *Zachód ucieka z Afganistanu. Talibowie w Kabulu*, „Gazeta Wyborcza”, 16.08.2021, s. 1; J. Kopeć, *Żadna władza nie jest całkowita. Rozmowa z dr hab. Markiem Madejem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.08.2021, s. 14.

³⁰ „Der Spiegel”, 17.08.2021, s. 3.

³¹ J. Kopeć, *Żadna władza nie jest całkowita...*, s. 14.

będą już słały w świat dużych kontyngentów ani siłą budowały demokracji na drugim końcu świata³².

Stany Zjednoczone mają świadomość zagrożeń płynących dla nich i całego świata ze strony Chin i Rosji. Świadczy o tym ich nowy sojusz na Pacyfiku, zawarty z Wielką Brytanią i Australią, nazywany AUKUS, który ma stać się zaporą dla ekspansjonizmu Chin. Analitycy nazywają AUKUS „największym porozumieniem w kwestii bezpieczeństwa między USA, Wielką Brytanią i Australią od czasu II wojny światowej”. Co prawda te trzy kraje od dawna są sojusznikami, ale AUKUS nadaje formalną postać i pogłębia ich współpracę w dziedzinie obrony. Pakt ten skupia się na budowaniu potencjału militarnego, co różni go od sojuszu wywiadowczego „Pięciorga Oczu” z 1946 r., do którego należą Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Australia, ale też Kanada i Nowa Zelandia. „To historyczna okazja dla trzech krajów, sojuszników i partnerów, by chronić wspólne wartości i promować bezpieczeństwo i pomyślność w regionie Indo-Pacyfiku” – podkreślono we wspólnym komunikacie trzech rządów, tj. USA, Wielkiej Brytanii i Australii. Podobnie stwierdził prezydent Joe Biden, mówiąc, że to „historyczny krok”, który umożliwi „zainwestowanie w nasze największe źródło siły i nasze sojusze, tak by lepiej odpowiadać na teraźniejsze i przyszłe wyzwania”³³.

Współpraca w ramach AUKUS ma objąć też sztuczną inteligencję, cyberbezpieczeństwo i technologie kwantowe. Technologie cyfrowe mają duże znaczenie dla cyberbezpieczeństwa, a tym samym dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Natomiast cyberbezpieczeństwo stanowi istotny element szeroko rozumianej wojny informacyjno-narracyjnej i odgrywa ważną rolę w wojnie hybrydowej, którą prowadzą już niektóre państwa na czele z Federacją Rosyjską. Prezydent Joe Biden stwierdził, że jeśli Stany Zjednoczone nie zrobią nic w kierunku rozwoju najnowszych rozwiązań technologicznych, to ich dni jako innowacyjnego lidera będą policzone, i aby do tego nie dopuścić, ogłosił plan państwowego wsparcia dla rozwoju kluczowych obszarów gospodarki w wysokości 250 mld dolarów, który bez zastrzeżeń przegłosował amerykański senat. Stany Zjednoczone, jeśli chcą być nadal hegemonem, nie mogą przegrać wojny technologicznej z Chinami, która toczy się już od dłuższego czasu. Stany Zjednoczone, ale również sojusznicza Europa, potrzebują dziś

³² M. Urzędowska, *Biden: koniec wielkich wojen Ameryki*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2021, s. 10.

³³ M. Kruczkowska, *Nowy sojusz na Pacyfiku*, „Gazeta Wyborcza”, 17.09.2021, s. 3; A. Rybińska, *Świat to dżungla. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania właśnie zadały Francji cios w plecy*, <https://wpolityce.pl/swiat/567184-swiat-to-dzungla-europa-szybko-rozczarowala-sie-bidenem> [dostęp: 22.09.2021].

dobrze wyedukowanych i kreatywnych naukowców i inżynierów, specjalistów od technologii cyfrowych. W tym kontekście warto podkreślić, że Chiny mają już cztery razy więcej studentów na kierunkach STEM, tj. *Science, Technology, Engineering i Mathematics*, niż Stany Zjednoczone i pięć razy więcej niż cała Europa. Oprócz tego ok. 360 tys. chińskich studentów studiuje kierunki STEM w Stanach Zjednoczonych, a 60 tys. w Wielkiej Brytanii. Poza nowoczesną kadrą inżynieryjno-techniczną w procesie tworzenia przełomowych innowacji niezbędna jest również odpowiednia dostępność funduszy, szczególnie w fazie komercjalizacji innowacyjnego pomysłu. Niestety, również w tym obszarze Chiny ze swoimi 6,5 bln dolarów rezerw w budżecie mają ogromną przewagę nad zadłużonym Zachodem. Już w 2019 r. zadłużenie tylko Stanów Zjednoczonych przekroczyło 23 bln dolarów, a w kwietniu 2020 r. osiągnęło już 25 bln. Mocno zadłużona jest też cała Unia Europejska, na czele z RFN (ponad 1,5 bln euro) i Polską, której dług publiczny na koniec czerwca 2023 r. wynosił 1581,2 mld zł³⁴.

Od kilku lat Stany Zjednoczone borykają się też z niespotykaną od 10 lat inflacją, która w 2023 r. przekroczyła 4%, a przeliczony według parytetu siły nabywczej całkowity produkt krajowy Chin już od roku 2016 jest wyższy niż PKB PPP USA. Z badań ekonomistów wynika, że już w 2025 r. Chiny zajmą pozycję zdecydowanego lidera w gospodarce światowej. Ich udział wyniesie ponad 20%, podczas gdy UE-28 osiągnęłaby nieco ponad 15% (UE bez Wielkiej Brytanii – 13%), Stany Zjednoczone nieco mniej niż 15%, a Rosja około 3–4%³⁵.

Teoretycznie rzecz biorąc, AUKUS ma wzmocnić wpływ Zachodu w kluczowym regionie świata, z którego Chińczycy chcą wyprzeć Amerykanów i stać się regionalnym hegemonem. Czy tak się stanie, dziś trudno to przewidzieć, tym bardziej że AUKUS spotkał się z krytyką Francji i Niemiec, które zacieśniają więzy gospodarcze z Chinami i w 2021 r. doprowadziły do zawarcia umowy inwestycyjnej między Unią Europejską a Chinami, co spotkało się też z niezadowolaniem władz Tajwanu. Na Tajwanie Niemcy i Francja uważane są za zbyt przyjazne dla Chin i zbyt zależne od chińskiego rynku. Politycy niemieccy i francuscy, krytykując AUKUS, zarzucają prezydentowi

³⁴ M. Orłowski, *Globalny wyścig technologiczny – o co toczy się gra?*, Kongres Obywatelski – thinkletter@kongresobywatelski.pl [dostęp: 30.09.2021]; W. Gadomski, *Sygnaly ostrzegawcze: nadciąga kryzys*, „Gazeta Wyborcza”, 4.08.2021, s. 14.

³⁵ L. Smolaga, M. Smolaga, *Zmiana układu sił w stosunkach międzynarodowych: analiza potencjałów z perspektywy do lat 2025–2030*, „Sprawy Międzynarodowe” 2020, t. 73, nr 3, s. 75–77; R.J. Kruszyński, *USA–ChRL: konflikt konieczny?*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2020, t. 12, nr 23, s. 48–68.

J. Bidenowi, że kontynuuje egoistyczną politykę Trumpa wobec Chin oraz osłabia NATO i Unię Europejską³⁶.

Chińska ekspansja gospodarcza oraz terytorialna, zwłaszcza na Morzu Południowochińskim, budzi rosnące obawy nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale również Japonii, Filipin, Indonezji, Kambodży, Tajlandii i Wietnamu. Chiny roszczą sobie prawa do 3/4 tego akwenu. Spierają się też z Filipinami i Wietnamem o strategicznie położone i bogate w łowiska oraz podmorskie zasoby ropy i gazu Spratleje i Wyspy Paracelskie. W kontekście gospodarczym chiński ekspansjonizm przejawia się m.in. w zdobywaniu, w tym przez naciski na zagraniczne przedsiębiorstwa, zagranicznego *know-how*. Polityka ta doprowadziła w 2018 r. do otwartego konfliktu handlowego (wojny gospodarczej) między Chinami i Stanami Zjednoczonymi, który nie został jeszcze zakończony, mimo podpisania umowy handlowej zwanej *Phase 1 Agreement* lub *Phase 1 Deal*, a przyczyny tego konfliktu istnieją nadal. Prowadzi to do kolejnych napięć między Chinami i Stanami Zjednoczonymi. To z kolei ma duży wpływ na sytuację światową i może doprowadzić nie tylko do zaostrzenia nowej zimnej wojny, w której Rosja zostanie zastąpiona przez Chiny, ale także do wojny gorącej, czyli z udziałem sił zbrojnych. Historia Europy i świata pokazuje, że gdy rosnący w siłę kraj zaczyna zagrażać aktualnemu hegemonowi, ich rywalizacja najczęściej kończy się wojną. Aby tak się nie stało, Chiny i Stany Zjednoczone muszą uważnie przestudiować historię stosunków międzynarodowych od czasów starożytnych do dziś, aby uniknąć wojny, z której żadna ze stron nie wyjdzie zwycięsko³⁷.

Należy zgodzić się z opinią wielu polityków i ekspertów, że inwazja Rosji na Ukrainę zrujnowała system europejskiego i światowego bezpieczeństwa międzynarodowego. Wojna na Ukrainie zmniejszyła też siłę ofensywną Rosji, ale według różnych szacunków jest ona gotowa ją odzyskać w ciągu dwóch-trzech, góra pięciu lat. Wtedy Putin ponownie zaatakuje Ukrainę, jeśli nie zdobędzie jej wcześniej, oraz takie kraje, jak Litwa, Łotwa, Estonia czy Mołdawia, a może także Polskę (tzw. przesmyk suwalski). To może doprowadzić do wojny Rosji z NATO. Co więcej, Rosja może uzgodnić i skorelować swoje działania z Chinami, które wówczas zaatakują Tajwan, i rozpocznie się wojna Chin z USA. Połączone siły Chin i Rosji mogą pokonać Stany Zjednoczone,

³⁶ S. Thome, *Deutschland gilt in Taiwan als zu chinafreundlich*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 15.01.2024]; W. Gadomski, *Sygnaly ostrzegawcze: nadciągą kryzys*, „Gazeta Wyborcza”, 4.08.2021, s. 14.

³⁷ G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną Pułapki Tukidydesa?*, Wydawnictwo: Pascal historia, Bielsko-Biała 2018; R.J. Kruszyński, *USA-CHRL: konflikt konieczny?*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2020, t. 12, nr 23, s. 48–68.

gdyż nie będą one w stanie prowadzić wojny na dwóch frontach, tzn. z Rosją w Europie i z Chinami w Azji. To zaś może ułatwić Chinom przejęcie kontroli nad światem tak jak planują, czyli w połowie XXI w.

2. SZANSE I ZAGROŻENIA DLA PRZEJĘCIA PRZEZ CHINY PRZYWÓDZTWA NAD ŚWIATEM W POŁOWIE XXI W.

Przez ponad 30 lat mieliśmy do czynienia z wyjątkową sytuacją na świecie. Amerykanie stworzyli jednobiegunowy system międzynarodowy i rządili światem. Mieli tak dużą przewagę ekonomiczną, instytucjonalną, walutową i wojskową, że nie powstawały koalicje protestujące przeciwko temu hegemonowi. Nie zbuntowały się ani Niemcy, ani Rosja jelicynowska, ani Chiny, ani Japonia. W czasach postępującej globalizacji Stany Zjednoczone pilnowały warunków gry, co było bardzo korzystne dla ówczesnych mocarstw oraz małych i średnich państw, które nie musiały same walczyć o dostęp do rynku surowców, zbytu i międzynarodowego łańcucha dostaw³⁸.

W efekcie tego w sferze gospodarczej nowy ład międzynarodowy zazna- czył się rozwojem systemu rynkowego na wszystkich kontynentach, ale zara- zem pogłębiło się zjawisko asymetrii między państwami bogatymi i biednymi. W międzynarodowych stosunkach gospodarczych po 1991 r. coraz większą rolę zaczęły odgrywać firmy i korporacje transnarodowe oraz banki, głównie amerykańskie, a malała rola państw narodowych, zwłaszcza średnich i małych. Świat zaczął odchodzić od budowy w miarę zróżnicowanego i wielobieguno- wego ładu międzynarodowego na rzecz systemu jednobiegunowego na czele ze Stanami Zjednoczonymi, których kolejni prezydenci coraz głośnie- j mówili o niezbędnym „przywództwie amerykańskim w świecie”. Egoistyczne dążenia Stanów Zjednoczonych do jednobiegunowego ładu napotykały jednak na coraz większy opór na świecie. Liczni politycy zarzucali Stanom Zjednoczo- nym hegemonizm i unilateralizm, nieliczenie się z regułami demokracji i part- nerstwa w stosunkach międzynarodowych oraz lekceważenie wielostronnych zobowiązań międzynarodowych³⁹.

³⁸ J. Bartosiak, *Kto będzie rządzić 5G, będzie rządzić światem*, „Gazeta Wyborcza”, 30.06.2019, s. 17.

³⁹ J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych (Introduction to International Relations Science)*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2003, s. 238–239; J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo w Europie lat dziewięćdziesiątych*, „Sprawy Międzyna- rodowe” 1991, nr 5, s. 7–20; J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu*

Co więcej, mieli oni rację. Jak pisze Robert Kagan: „Liberalny porządek świata tak naprawdę nie był «oparty na zasadach», jak niektórzy mówią dzisiaj, a przynajmniej nie w sprawach wojskowych i strategicznych. Stany Zjednoczone, kiedy używały siły, generalnie poprzestawały na deklaracjach na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, a często nawet nie konsultowały swoich interwencji wojskowych z sojusznikami”⁴⁰. Notabene tę politykę kontynuował prezydent Donald Trump, który dbał przede wszystkim o utrzymanie przez Stany Zjednoczone hegemonii na świecie. Świadczą o tym m.in. jego decyzje w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Syrii i Afganistanu, co utrudniło pokojowe zakończenie wojny domowej w tych państwach i doprowadziło do umocnienia tam wpływów Rosji i Chin. Co więcej, otworzyło to „przestrzeń grupom terrorystycznym do planowania operacji przeciwko obywatelom USA, Ameryce i jej sojusznikom”⁴¹.

Ponadto Trump podkreślał, że nie jest pewien, czy będzie tak dalej i czy Stany Zjednoczone będą w stanie kontrolować porządek międzynarodowy. Prowokował Niemcy i mówił, że jeśli upadnie ten porządek, to nie wiadomo, czy statki z ich samochodami dopłyną do Stanów Zjednoczonych czy Chin, i czy dostaną ropę z Zatoki Perskiej, bo krążowniki i niszczyciele amerykańskiej marynarki zapewniają bezpieczeństwo jej transportu. Powtarzał często: „Chcecie nadal tego świata, to dostosujcie się do woli USA i zreformujcie system tak, by Chiny dalej nie rosły w tempie, które prowadzi do ich supremacji”⁴².

Jak już wcześniej pisałem, po rozpadzie Związku Radzieckiego był dobry moment dla Europy i świata, kiedy Stany Zjednoczone razem z Unią Europejską mogły stać się liderem w budowie nowego, wielobiegunowego ładu międzynarodowego. Okazja ta została jednak zmarnowana, gdyż Stany Zjednoczone nie zamierzały przestrzegać zasady *primus inter pares*, dążąc do pozycji jedyne go superaktora sceny globalnej, co szczególnie mocno ujawniło się w dobie prezydentury George’a Busha Juniora, który uwikłał Amerykę w kosztowne wojny w Afganistanie i Iraku⁴³. Uzasadnione jest przypuszczenie, że „wojna z Irakiem – poza innymi celami – miała także pokazać światu, czego może się spodziewać, gdy imperium (tj. USA – przyp. J.M.F.) postanowi

zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego, Instytut Studiów Politycznych PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.

⁴⁰ R. Kagan, *Koniec Pax Americana?...*, s. 4.

⁴¹ R. Stefanicki, *Trump zabiera armię z Afganistanu*, „Gazeta Wyborcza”, 24–26.12.2018, s. 8. Zob. też E. Eppler, *TRUMP – und was tun wir? Der Antipolitiker und die Würde des Politischen*, Verlag J.H.W. Dietz Nachf. GmbH, Bonn 2018.

⁴² J. Bartosiak, *Kto będzie rządzić 5G, będzie rządzić światem...*, s. 16.

⁴³ R. Stefanicki, *Trump zabiera armię z Afganistanu...*, s. 8.

uderzyć. (...) Prezydent Bush i jego ekipa otwarcie mówią, kto rzeczywiście jest panem świata i zapowiadają wyprzedzające (*preemptive*) interwencje zbrojne. Strategia bezpieczeństwa pokazuje to, co zawsze leżało u podstaw amerykańskiej polityki zagranicznej (jeśli włączymy w nią politykę ekspansji na kontynencie amerykańskim)⁴⁴. Nie ulega wątpliwości, że interwencje w Afganistanie i Iraku były jedną wielką pomyłką oraz miały daleko idące konsekwencje polityczne, gospodarcze, społeczne i międzynarodowe dla Stanów Zjednoczonych, których status hegemonia został mocno nadwerżony⁴⁵.

Już we wrześniu 2002 r. administracja prezydenta Busha przedstawiła strategię bezpieczeństwa narodowego, która przeszła do historii Stanów Zjednoczonych pod nazwą doktryny Busha. Podkreślono w niej, że Stany Zjednoczone są obecnie jedynym supermocarstwem na Ziemi i zamierzają takim pozostać. W sposób wyraźny określała ona cele amerykańskiej polityki zagranicznej w postzimnowojennym świecie. Doktryna Busha zapowiadała stworzenie nowego układu stosunków międzynarodowych, z niekwestionowaną pierwszoplanową rolą Stanów Zjednoczonych. Środkami prowadzącymi do tego celu były forsowanie wolnego rynku (traktowanego jednostronnie jako swoboda kapitału amerykańskiego do działalności w innych krajach) oraz wykorzystanie własnej potęgi militarnej. „Dziś Stany Zjednoczone cieszą się pozycją niezrównanej potęgi militarnej oraz ogromnym wpływem politycznym i gospodarczym⁴⁶, podkreślono w tym dokumencie. Doktryna ta zakładała możliwość uprzedzającego ataku militarnego na inne państwo, w tym także w celu zmiany rządu, co jest sprzeczne z prawem międzynarodowym, a także możliwość użycia broni nuklearnej. Ponadto odrzucała podporządkowanie się jakimkolwiek traktatom czy organizacjom międzynarodowym; zakładała niedopuszczenie do pojawienia się na scenie międzynarodowej jakiegokolwiek realnego rywala, który osiągnąłby większą lub choćby zbliżoną pozycję militarną (ten element był wyraźnie skierowany przeciwko Chinom); wreszcie w sposób jednoznaczny wiązała politykę ekonomiczną i militarną Stanów Zjednoczonych – „jeśli pojawi się taka konieczność, żeby wypełnić nasze prawa do obrony przez uderzenie prewencyjne, nie zawahamy się działać samotnie. (...) Ameryka będzie działała przeciwko pojawiającym się zagrożeniom zanim zostaną one w pełni ukształtowane⁴⁷. Jak pisze amerykański politolog John J. Mearsheimer: „Dokument ten był szeroko krytykowany, zwłaszcza jeśli chodzi o zawartą w nim pochwałę idei wojny prewencyjnej, choć z drugiej

⁴⁴ S.G. Kozłowski, *Doktryna Busha*, „Dziś” 2003, nr 9, s. 24.

⁴⁵ Ibidem, s. 26–27.

⁴⁶ Ibidem, s. 25.

⁴⁷ Ibidem, s. 27.

strony niemal nikt nie kwestionował tezy, że Stany Zjednoczone powinny przeciwstawiać się wschodzącym mocarstwom i dbać o zachowanie swojej dominującej pozycji w światowej równowadze sił⁴⁸.

Jednocześnie Stany Zjednoczone już na początku XXI w. wpadły w pułapkę zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego. Zwłaszcza niebezpieczne stało się olbrzymie zadłużenie wobec Chin, szacowane na ponad 1,3 bln dolarów. Co więcej, zaczęła szwankować amerykańska demokracja, a system władzy prezydenckiej stawał się coraz mniej skuteczny, tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Z drugiej strony coraz słabsza stawała się też Europa, na czele z Unią Europejską, która długo nie mogła uporać się z kryzysem finansowo-gospodarczym i jego skutkami w wielu państwach członkowskich, pandemią COVID-19, kryzysem imigracyjnym, islamskim terroryzmem i wieloma innymi problemami⁴⁹.

Dziś większość badaczy i ekspertów zakłada, że w perspektywie 25–30 lat powstanie nowy system globalny, w którym kluczową rolę obok Stanów Zjednoczonych będą odgrywały mocarstwa wschodzące, na czele z Chinami, Indiami i Rosją. Przyjmuje się, że gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego nadal będzie system euroatlantycki, w którym wiodące role należeć będą do Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i NATO. Podkreśla się, że Stany Zjednoczone pozostaną światową potęgą polityczną, wojskową i gospodarczą, ale ich pozycja hegemonu będzie ulegała stopniowemu osłabieniu⁵⁰. Francuski politolog i dyplomata Pierre Buhler w swej książce⁵¹ krytycznie ocenia kondycję Stanów Zjednoczonych i pesymistycznie pisze o ich dalszej roli na arenie międzynarodowej⁵². Podkreśla, że: „Słusznie czy niesłusznie, Ameryka

⁴⁸ J.J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2019, s. 437.

⁴⁹ T.G. Ash, *Free World: America, Europe and the Surprising Future of the West*, Random House, New York 2010; A. Kukliński, K. Pawłowski (red.), *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI Century?*, Wyższa Szkoła Biznesu – NationalLouisUniversity, Nowy Sącz 2010.

⁵⁰ P.D. Williams, *Security Studies. An Introduction*, Routledge, Londyn & Nowy Jork 2012; S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progę XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006; J.W. Müller, *Wo Europa endet? Ungarn, Brüssel und das Schicksal der liberalen Demokratie*, Suhrkamp, Berlin 2013; J.M. Fiszer, *Nowy, pojaltański ład globalny: bipolarny czy multipolarny?*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2016, nr 1(22), s. 1–6.

⁵¹ P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014.

⁵² P.D. Williams, *Security Studies...*; S. Koziej, *Między piekłem a rajem...*; J.W. Müller, *Wo Europa endet?*; J.M. Fiszer, *Nowy, pojaltański ład globalny...*

jest postrzegana jako osłabiona przez zadłużenie zewnętrzne i wewnętrzne (...). Pomimo ustalanego przez Kongres – i systematycznie podnoszonego – pułapu zadłużenia przewidywania na następne lata nie są optymistyczne – szacuje się, że w 2016 roku zadłużenie USA osiągnie zawrotną kwotę 20 bilionów, a w 2023 – 25 bilionów. Wyżej podane liczby to oficjalne szacunki amerykańskiego rządu, inne jednak źródła kreślą bardziej apokaliptyczne wizje: według niektórych amerykański dług wyniesie w 2030 roku 50 bilionów dolarów (140% PKB)⁵³.

To prawda, Ameryka – utrzymująca kosztowną sieć baz za granicą – od początku XXI w. traci zdolność samodzielnego udźwignięcia własnego długu i zmuszona jest oprzeć się na zagranicy, by go finansować – blisko połowa długu publicznego Stanów Zjednoczonych należy do wierzycieli zagranicznych, w tym głównie do Chin (1,3 bln dolarów) i Japonii (1,1 bln dolarów)⁵⁴.

Już od wielu lat podważana i krytykowana jest przywódcza rola Stanów Zjednoczonych na świecie – nie tylko gospodarcza i polityczna, ale nawet cywilizacyjna. Głosi się teorie o schyłku tego mocarstwa i krytykuje jego politykę wewnętrzną i zagraniczną, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza nimi. Przewiduje się dla tego mocarstwa rolę nie hegemonia, ale *global driver*, oraz zakłada dalszy rozwój potęgi Chin oraz Indii, a także niektórych mocarstw regionalnych⁵⁵. Pozycję Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej próbował umocnić prezydent Donald Trump⁵⁶. Niestety, nie osiągnął on tego celu. Doprowadził natomiast do animozji wśród sojuszników Stanów Zjednoczonych i podziałów w amerykańskim społeczeństwie. Cytowany już tutaj Francis Fukuyama pisze, że: „Największym zagrożeniem dla globalnego znaczenia Ameryki jest (...) jej sytuacja wewnętrzna: Stany Zjednoczone są tak podzielone, że trudno osiągnąć zgodę w jakiegokolwiek kwestii. I to ma

⁵³ P. Buhler, *O potędze w XXI wieku...*, s. 262.

⁵⁴ Ibidem, s. 263.

⁵⁵ L.W. Zacher, *Przyszłość w świetle prognoz światowych u progu XXI wieku*, „Polska 2000 Plus” 2001, nr 1; F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 2005; I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004; Z. Brzeziński, *Wybór – dominacja czy przywództwo*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.

⁵⁶ K. Demirjan. M. Birbaum, *Russia's Putin blames U.S. for destabilizing world order*, „The Washington Post”, 24.11.2015, s. 3–4; J.M. Fiszer, *System euroatlantycki w multipolarnym ładzie międzynarodowym: szanse i zagrożenia*, w: J.M. Fiszer, P. Olszewski, B. Piskorska, A. Podraza (red.), *Współpraca transatlantycka. Aspekty polityczne, ekonomiczne i społeczne*, ISP PAN, Warszawa 2014, s. 33–52; J.M. Fiszer, *Zadania i cele polityki zagranicznej Władimira Putina*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 1 (52), s. 167–201.

ogromne znaczenie dla polityki zagranicznej. (...) Największy problem polega na tym, że Amerykanie żyją dziś w dwóch równoległych światach. Mamy wielu zwolenników republikanów, którzy wierzą, że zwycięstwo zostało ukradzione Trumpowi. Ci ludzie stanowią mniej więcej 30 proc. wszystkich wyborców. To fatalna sytuacja, gdy tak wielka część populacji kwestionuje pokojowe przekazanie władzy, a tym samym podstawy demokracji. Tego nie było od czasów wojny domowej. I fatalnie wróży na przyszłość. Jeśli to się nie zmieni, Ameryka będzie coraz słabsza. Nasza demokracja nie została jeszcze uratowana”⁵⁷.

W Stanach Zjednoczonych niepokój i uwagę wzbudzają przede wszystkim rosnące w siłę Chiny, które w 1990 r. były poza pierwszą dziesiątką państw pod względem PKB, ale już w 2011 r. znalazły się na drugiej pozycji. To, co się stało w Chinach od końca lat 70., jest największym fenomenem gospodarczym w historii ludzkości. 550 mln ludzi w tym czasie przeniosło się ze wsi do miast. Chińczycy zbudowali dla nich mniej więcej tyle przestrzeni miejskiej, ile jest w całej Europie. Obecnie w ciągu kilku tygodni budują powierzchnie mieszkalne odpowiadające stolicy Włoch. Dziś rezerwy walutowe Chin wynoszą ponad 6 bln dolarów i są one największym wierzycielem Stanów Zjednoczonych. Prognozy pokazują, że w latach 2025–2030 Chiny prześcigną Stany Zjednoczone i staną się niekwestionowanym liderem w gospodarce światowej. Obecnie są już największą potęgą handlową, co dotyczy eksportu i importu, czyli wywierają wielki wpływ na gospodarkę światową. Wpływają w ten sposób na politykę państw nie tylko w swoim regionie, ale także w Europie i Afryce. Po 45 latach reform Chiny są dziś niekwestionowanym mocarstwem globalnym. Przewiduje się, że pod względem militarnym zrównają się ze Stanami Zjednoczonymi ok. 2050 r. W zarysowującej się już nowej konfiguracji geopolitycznej świata Chiny w połowie XXI w. – moim zdaniem – będą odgrywać wiodące role zarówno w polityce, jak i gospodarce. Mogą stać się potencjalną alternatywą dla Stanów Zjednoczonych, czyli zostać supermocarstwem numer jeden na świecie, a nawet – wraz z ich otoczeniem w Azji Wschodniej – być alternatywą dla całego Zachodu⁵⁸.

Wybitny sinolog i politolog Bogdan Góralczyk w monografii poświęconej renesansowi Chin pisze, że „(...) Chiny to bezustanna zagadka, a dla nas także pułapka. Niejako wbrew własnej nazwie – *Zhongguo*, czyli Państwo

⁵⁷ F. Fukuyama, *Jeszcze Ameryka nie upadła*, „Newsweek”, 6–12.09.2021, s. 11–14.

⁵⁸ B. Góralczyk, *Wielki Renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2018; Z.W. Puślecki, *Unia Europejska – Chiny. Nowe zjawiska w stosunkach handlowo-ekonomicznych*, Wydawnictwo Poznańskie sp. z o.o., Poznań 2018; P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014.

Środka – one wcale zwykłym państwem nie są. Są natomiast wielką i starą cywilizacją, która przetrwała, a która zawsze rządziła się własnym porządkiem i prawidłami. Owszem, we własnym mniemaniu kiedyś znajdowała się w samym środku świata i cywilizacji i o powrót do tej roli właśnie teraz, przez ostatnie dekady, tak skutecznie walczy. Chiny znów chcą być tym, czym kiedyś przez stulecia były: wielką cywilizacją emanującą na świat i wywierającą nań przemożny wpływ”⁵⁹.

Natomiast Stany Zjednoczone w przyszłości mogą stać się dla Chin *junior partner*, jak wcześniej Europa była dla Ameryki. W ten sposób reszta świata, w tym Europa, znajdzie się na peryferiach nowego globalnego porządku. W każdym z tych scenariuszy Europa będzie spychana na dalszy plan w relacjach międzynarodowych. Tak więc globalna triada (USA, Chiny, Unia Europejska) jako fundament dla nowego ładu globalnego, którą prognozowano na początku pierwszej dekady XXI w., powoli przestaje być aktualna. Coraz bardziej wątpliwa jest też wizja utworzenia tzw. Chimeryki, czyli ładu bipolarnego, na czele ze Stanami Zjednoczonymi i Chinami⁶⁰. Wielu ekspertów twierdzi, że XXI w. ostatecznie będzie należał do państw Azji, na czele z Chinami⁶¹.

Chiny już od dawna nie ukrywają swoich celów i możliwości. Chcą Tajwanu, dominacji nad Azją Środkową i kontroli szlaków handlowych. Temu też celowi służy Nowy Jedwabny Szlak, będący – w przeciwieństwie do historycznej drogi łączącej Chiny z Europą i Bliskim Wschodem – tak naprawdę ideą, a nie szlakiem. Chodzi o globalizację roli gospodarczej i politycznej Chin, głównie przez inwestycje. A konkretniej – o wyparcie z Azji Południowo-Wschodniej, Azji postradzieckiej oraz Turcji i Iranu rosyjskich i amerykańskich wpływów. Inwestycje mają być rzekomo korzystne dla obu stron, przez co w niektórych kręgach Nowy Jedwabny Szlak nazywany jest „chińskim planem Marshalla”⁶².

⁵⁹ B. Góralczyk, *Wielki Renesans. Chińska...*, s. 13.

⁶⁰ R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, PISM, Warszawa 2016, s. 208–209; D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja, tożsamość, islam*, Zysk i S-ka Wydawnictwo s.j., Poznań 2017.

⁶¹ P. Khanna, *The Future is Asian*, Simon & Schuster, Nowy Jork 2019; A. Acharya, *The End of American World Order*, Polity Press, Cambridge 2018; M. Falkowski, J. Lang, *Zakładnicy Moskwy. Klienci Pekinu: bezpieczeństwo w Azji Centralnej w dobie malejącej roli Zachodu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2014, s. 25–27.

⁶² Szerzej na ten temat zob. E. Bryła, *Czy mamy szansę na chiński węzeł?*, „Gazeta Wyborcza”, 15.09.2017, s. 10; F. Godement, *Czego chcą Chiny?*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2016, s. 243–249; E. Halizak, *Międzynarodowa strategia geoeconomiczna Chin – perspektywa neoliberalnego instytucjonalizmu i kulturowo-cywilizacyjnej tradycji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr 2, s. 72–101; X. Jian, *Wspólnie*

W praktyce ma on służyć walce Chin o dominację nad światem. Jak bowiem podkreślał prof. Zbigniew Brzeziński, kto ma kontrolę nad Azją Środkową, ten kontroluje Europę i Azję. Przywódcy Chińskiej Republiki Ludowej chcą, aby spełnił się „Chiński Sen”, czyli dążą do odbudowy Wielkich Chin. Ma to zostać osiągnięte do 1 października 2049 r., czyli na stulecie Chińskiej Republiki Ludowej⁶³.

Współczesne Chiny to państwo specyficzne, biorąc pod uwagę ich historię, ustrój polityczny i potencjały (demograficzny, ekonomiczny, kulturowy, militarny) oraz politykę wewnętrzną i zagraniczną. Są krajem autorytarnym, a może już totalitarnym, rządzonym przez blisko 100-milionową partię komunistyczną, na której czele stoi od 2012 r. Xi Jinping, mający niemal dyktatorską władzę. Często atakuje zachodnie wartości i liberalną demokrację. Jak już wcześniej pisałem, chce z Chin uczynić jedyne supermocarstwo na świecie. Pod jego rządami Chiny zachowują się coraz bardziej asertywnie. Formalnie nie są w sojuszu z Rosją, Iranem czy Koreą Północną, ale mają z tymi państwami doskonałe stosunki polityczne i gospodarcze. Stały się liderem nowej „osi zła”, która wywołuje w różnych częściach świata napięcia i konflikty, wobec których Stany Zjednoczone są bezsilne. Jest to również państwo, które zawsze odgrywało i nadal odgrywa jedną z głównych ról w stosunkach międzynarodowych⁶⁴.

Wśród badaczy, zwłaszcza politologów, historyków, socjologów, prawników oraz ekspertów z dziedziny stosunków międzynarodowych i polityków, już od dawna toczą się dyskusje na temat specyfiki Chin oraz ich pozycji i roli na arenie międzynarodowej w przeszłości, obecnie i w przyszłości⁶⁵. Dyskusje

budując Jedwabny Szlak XXI wieku promujemy i zacieśniamy przyjaźń, w: J. Marszałek-Kawa (red.), *Chiny i świat zewnętrzny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 149–154.

⁶³ *Chiny: będziemy wreszcie numerem 1*, rozmowa z prof. Bogdanem Góralczykiem, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2017, s. 16. Szerzej na ten temat zob. B. Góralczyk, *Wielki renesans. Chińska...*

⁶⁴ J.M. Fiszer, *Państwa specyficzne na przykładzie współczesnych Chin oraz ich rola w stosunkach międzynarodowych*, w: E. Godlewska, M. Lesińska-Staszczuk, M. Michalczyk-Wlizło (red.), *Państwo – prawa człowieka – mniejszości narodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023, s. 469–482; W. Gadomski, *Nie takie Chiny straszne, jak je malują*, „Gazeta Wyborcza” 22.01.2024, s. 12.

⁶⁵ Szerzej na ten temat zob. J.M. Fiszer, *Czy Chiny przejmą kontrolę nad światem w połowie XXI wieku?*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2021, nr 3 (44), s. 1–18; tenże, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013; R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, Polski Instytut Spraw Mię-

te nasiliły się po zapowiedziach kierownictwa Komunistycznej Partii Chin (KPCh), że w 2049 r., czyli na stulecie ChRL, państwo to przejmie kontrolę nad światem. Czy tak się stanie, trudno dziś przewidzieć. Mimo to wielu autorów i ekspertów podkreśla, że Stany Zjednoczone powoli tracą pozycję światowego hegemonu na arenie międzynarodowej, co wzmacnia szanse Chin na osiągnięcie ich strategicznego celu w polityce międzynarodowej, czyli przejęcie kontroli nad światem w połowie XXI w. Moim zdaniem nie będzie to jednak łatwe zadanie. Będzie bowiem zależało od wielu czynników, m.in. od sytuacji wewnętrznej w Chinach oraz polityki Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników wobec chińskiej aspiracji, a także stanowiska Rosji w tej kwestii, która mimo prowadzonej wojny z Ukrainą posiada zdolność konkurowania z rosnącymi wpływami Chin na świecie. Chiny mogą też połączyć swoje siły z Rosją i wspólnie pozbawić Stany Zjednoczone statusu hegemonu. Z drugiej strony, w naukach o polityce i stosunkach międzynarodowych widoczna jest tendencja do zakładania *a priori*, że relacje na linii Rosja–Chiny to sojusz równoważący Stany Zjednoczone. Praktyka może jednak zweryfikować całokształt dotychczasowych relacji rosyjsko-chińskich na korzyść Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w kontekście toczącej się obecnie wojny rosyjsko-ukraińskiej, dzięki czemu uda się im zachować kontrolę nad światem i obronić status hegemonu na arenie międzynarodowej⁶⁶.

Wojna rosyjsko-ukraińska skonsolidowała Zachód, wzmocniła system euroatlantycki, co potwierdził wspomniany już szczyt NATO w Wilnie w dniach 11–12 lipca 2023 r.⁶⁷, i doprowadziła do wyeliminowania na wiele lat Rosji ze stosunków międzynarodowych, a dzięki temu wzmocniła przywództwo Stanów Zjednoczonych na świecie, co będzie też sprzyjało poprawie ich relacji z Chinami i współpracy na rzecz budowy nowego bipolarnego ładu globalnego⁶⁸. Stany Zjednoczone powinny odejść od polityki konfrontacji i dążyć do porozumienia i współpracy z Chinami. Hipotezę tę potwierdza wizyta przywódcy Chin Xi Jinpinga w dniach 14–15 listopada 2023 r.

dzynarodowych, Warszawa 2016; P. Buhler, *O potęgę w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014; G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.

⁶⁶ R. Bathon, L. Kotlyarowa, *Und wie blickt man in Moskau auf das Verhältnis zu Peking?*, „IPG-Journal”ipg-journal@fes.de [dostęp: 30.03.2022].

⁶⁷ M. Czarnecki, *Utrzymać jedność*, „Gazeta Wyborcza”, 14.07.2023, s. 12–13; M. Kapitonenko, *Eine Lektion in Realismus*, „IPG-Journal”ipg-journal@fes.de [dostęp: 13.07.2023].

⁶⁸ R. Piłkuła, *Niedźwiedź na łasce smoka*, „Gazeta Wyborcza”, 11.03.2022, s. 12–13; D. Maciejasz, *Zachód uzależniony od Chin*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2022, s. 12; D. Maciejasz, *Polskie firmy schodzą ze szlaku*, „Gazeta Wyborcza”, 1.04.2022, s. 10.

w Stanach Zjednoczonych. Obie strony liczą na poprawę wzajemnych relacji politycznych i gospodarczych. Rozmowy Joe Bidena i Xi Jinpinga mają nie tylko zmienić napięte stosunki na linii Waszyngton–Pekin, ale również pomóc w stworzeniu ram, które pozwolą zarządzać trudnymi relacjami pośród największych gospodarek świata. Obaj przywódcy spotkali się i rozmawiali podczas kończącego się w San Francisco szczytu Współpracy Gospodarczej Krajów Azji i Pacyfiku (APEC). W związku z tymi rozmowami chińskie media wstrzymały się od ataków na USA, publikując szereg komentarzy wychwalających zalety resetowania i pracy nad współpracą między Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Zmiana stanowiska Chin wobec USA jest podyktowana m.in. trwającym tam spowolnieniem gospodarczym, które zaczęło się w 2018 r. wraz z rozpoczętą przez D. Trumpa wojną handlową z Chinami, a przyspieszyło za rządów J. Bidena. Wówczas wiele korporacji międzynarodowych przenosiło produkcję z Chin do państw bardziej przewidywalnych i mniej odległych, a inwestorzy zagraniczni stracili zaufanie do Chin. Zagraniczne inwestycje w tym kraju są na najniższym od 30 lat poziomie. Pojawiło się duże bezrobocie i niezadowolenie wśród społeczeństwa⁶⁹. Dlatego też Xi nalegał, aby Stany Zjednoczone nie rozszerzały wojny handlowej ani rywalizacji technologicznej. Uspakajał Bidena, mówiąc, że Chiny nie dążą do prześcignięcia USA ani ich wysadzenia z siodła i oczekują, że ze swej strony Stany Zjednoczone „nie będą knuły, by odsunąć je czy powstrzymać”⁷⁰.

Przywódcy zgodzili się przywrócić przerwany w 2022 r. dialog wojskowy, stałe kontakty na szczeblu ministra obrony i dowództwa obu krajów. Rozmowy dotyczyły też gospodarki i nadziei Chin na napływ amerykańskiego kapitału oraz kryzysu klimatycznego, który zmusza mocarstwa do współpracy, ale też praw człowieka, Tajwanu, wojny między Izraelem i Hamasem oraz wojny w Ukrainie. Chiny doszły do wniosku, że na razie nie mają szansy na przejęcie kontroli nad światem, ale to nie oznacza, że już zrezygnowały ze zdobycia tego celu.

Agresja Rosji na Ukrainę spowodowała załamanie się porządku multipolarnego na świecie, opartego na modelu bezpieczeństwa kooperatywnego z pozorowanym udziałem Rosji, która pod rządami Putina dąży, podobnie jak Chiny, do transformacji postzimnowojennego ładu światowego, opartego na dominującej roli Stanów Zjednoczonych. Dziś nie wiadomo, co może go zastąpić, i czy będzie to ład unipolarny na czele ze Stanami Zjednoczonymi,

⁶⁹ W. Gadomski, *Nie takie Chiny straszne, jak je malują*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.2024, s. 12.

⁷⁰ M. Kruczkowska, *Jak przywódca z przywódcą*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2023, s. 12.

czy bipolarny, czyli kontrolowany przez Stany Zjednoczone i Chiny, czy multipolarny, tzn. oparty na współpracy Stanów Zjednoczonych, UE i Chin⁷¹. Za tym drugim przemawiają racje geopolityczne i geoeconomiczne i towarzyszące im porównywalne wskaźniki makroekonomiczne. I tak, w 2008 r. UE była najsilniejszą gospodarką na świecie, z produktem krajowym brutto (PKB) wynoszącym nieco ponad 16 bln USD, a obecnie, po 15 latach, niewiele większym, tj. 17,3 bln USD. W tym samym czasie Stany Zjednoczone prawie podwoiły swój PKB z 14,7 bln do 26,8 bln USD, a Chiny nawet trzykrotnie: z 4,6 bln do 18 bln USD⁷². Natomiast na zbrojenia chińska armia wydaje 300 mld dolarów rocznie, ale amerykańska trzy razy więcej, a Unia Europejska nic, gdyż nie posiada armii⁷³.

Poza tym UE, w przeciwieństwie do Chin, Stanów Zjednoczonych i Rosji, nie posiada porównywalnych sił strategiczno-ofensywnych. W związku z postępującą dziś dekompozycją ładu globalnego oraz architektury bezpieczeństwa w Europie i na świecie UE podejmuje co prawda nowe inicjatywy na rzecz umocnienia bezpieczeństwa swoich członków, ale wiele z nich jest już mocno spóźnionych. Niezbędne są też nowe inwestycje i szersza współpraca wojskowa oraz maksymalizacja efektywności wydatków na obronność wszystkich państw należących do UE w najbliższych latach. Jest to trudne i ambitne wyzwanie, które musi być poparte konkretnymi działaniami, programami i funduszami. Co więcej, UE niezależnie od współpracy z NATO i innymi organizacjami międzynarodowymi powinna dążyć do utworzenia autonomicznego systemu bezpieczeństwa i umacniać swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Jest to niezbędne w kontekście zbliżających się wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2024 r., które ponownie może wygrać Donald Trump, polityk o populistycznych poglądach i izolacjonistycznym nastawieniu w polityce zagranicznej USA, lekceważący Unię Europejską i NATO. Może to osłabić współpracę UE z NATO i Stanami Zjednoczonymi. Może też dojść do rozpadu NATO, a Europa nie jest na to przygotowana⁷⁴. Dlatego też UE

⁷¹ A. Kortunow, *Restoration, reformation, or revolution? Blueprints for the world order after the Russia-Ukraine conflict*, „China International Strategy Review” 2022, nr 4, s. 183–208; M. Koczan, *Wpływ wojny na Ukrainie na międzynarodową pozycję Rosji*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2023, vol. 17, nr 2, s. 87–101.

⁷² L. Klingbeil, *Wir müssen in Europa aufpassen, dass wir nicht den Anschluss verlieren*, „IPG-Journal” <ipg-journal@fes.de> [dostęp: 16.10.2023].

⁷³ Ł. Grzymisławski, *Xi chce rozmawiać ze Stanami. Doskonale*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2023, s. 2; P. Wowra, *Uwarunkowania mocarstwowości Chin*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2018, nr 3 (18), s. 77–96.

⁷⁴ T. Greven, *USA i Europa w obliczu podziału w kwestii Ukrainy*, „IPG-Journal” <ipg-journal@fes.de> [dostęp: 26.09.2023].

w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) powinna dążyć do posiadania zdolności militarnych i zapewnienia sobie szeroko rozumianego *hard security*, co pozwoli jej na umocnienie pozycji na arenie międzynarodowej i partycypować w budowie multipolarnego ładu globalnego razem ze Stanami Zjednoczonymi i ewentualnie z Chinami. Taką nadzieję daje omówione tu spotkanie przywódców obu państw w dniach 14–15 listopada 2023 r. Po rozmowach z Xi prezydent Biden napisał na Twitterze: „Myślę, że najważniejsze jest, byśmy się jasno rozumieli, jak przywódca z przywódcą. Istnieją globalne wyzwania, które wołają o nasze wspólne przywództwo. Dzisiaj dokonaliśmy prawdziwego postępu”⁷⁵. Natomiast Xi stwierdził, że „istnieje tysiąc powodów, dla których nie powinniśmy nadal pogarszać relacji z USA, i żadnego, by to czynić”⁷⁶.

Czas pokaże, czy mamy do czynienia tylko z koniunkturalną poprawą relacji chińsko-amerykańskich, zawieszeniem broni w wojnie o hegemonię nad światem, czy też z początkiem nowego etapu we współpracy Chin i Stanów Zjednoczonych na rzecz budowy bipolarnego porządku międzynarodowego na świecie.

ZAKOŃCZENIE

W interesującej książce prof. Zbigniew Brzeziński, zastanawiając się nad geopolitycznymi skutkami ewentualnej utraty przez Stany Zjednoczone przodującej roli w świecie i kto stałby się geopolityczną ofiarą tego rodzaju osłabienia oraz jakie byłyby jego implikacje dla wyzwań stojących przed światem w XXI w., pisze, że: „(...) rola Stanów Zjednoczonych na naszym globie będzie przez wiele nadchodzących lat zasadnicza. Zmiany w rozkładzie sił na świecie oraz narastające globalne konflikty sprawiają, że tym bardziej istotne jest, aby Stany Zjednoczone nie wycofały się na pozycje ignoranckiej mentalności państwa garnizonowego ani nie pławiły się w zadufanym w sobie kulturowym hedonizmie. W przypadku takiego postępowania geopolityczne perspektywy zmieniającego się świata, w którym środek ciężkości przesuwają się z Zachodu na Wschód, zaczną wyglądać coraz groźniej. Świat potrzebuje Stanów Zjednoczonych, które byłyby żywotne ekonomicznie, dysponowały atrakcyjnymi rozwiązaniami socjalnymi, odpowiedzialnie zarządzały swoją potęgą, dysponowały jasną i przemyślaną strategią oraz cieszyły się szacunkiem na

⁷⁵ M. Kruczkowska, *Jak przywódca z przywódcą...*, s. 12.

⁷⁶ Ł. Grzymisławski, *Xi chce rozmawiać ze Stanami...*, s. 2.

arenie międzynarodowej, a także z pełną świadomością uwarunkowań historycznych angażowały się w globalne kontakty z nowym Wschodem”⁷⁷.

W zasadzie zgadzając się z tymi tezami, chciałbym tutaj dodać, że świat potrzebuje także silnego NATO i prężnej pod każdym względem Unii Europejskiej, czyli sprawnego systemu euroatlantyckiego, bez którego Stany Zjednoczone nie uratują swojego przywództwa na świecie. Potrzebuje także demokratycznych Chin i demokratycznej Rosji, z którymi również trzeba rozmawiać, i uczynić wszystko, aby podmioty te współdziałały ze sobą w wysiłkach na rzecz umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego i budowy nowego, demokratycznego ładu globalnego. Świat potrzebuje bowiem współpracy, a nie konfrontacji i rywalizacji o przywództwo między supermocarstwami. Co więcej, Chiny i Stany Zjednoczone, mimo że ich ustroje i cele międzynarodowe różnią się, są jednak wciąż w dużym stopniu na siebie skazane, zwłaszcza jeśli idzie o współpracę gospodarczą. Na skutek globalizacji Chiny wciąż potrzebują USA i vice versa, gospodarka amerykańska potrzebuje chińskiej elektroniki. Obie strony mają więc zbyt wiele do stracenia w przypadku otwartej wojny. Dlatego twierdzę, że obecny stan względnego spokoju pomiędzy USA i Chinami potrwa jeszcze dość długo. Nie wykluczam też skrajnego scenariusza, a mianowicie, że jeśli Chiny, wspierane przez Rosję, Iran i Koreę Północną („oś zła”), podejmą jednak działania zbrojne przeciwko Tajwanowi, to Stany Zjednoczone, wspierane przez NATO i Unię Europejską, mogą uderzyć w Chiny, co doprowadzi do wybuchu trzeciej wojny światowej. W ten sposób rywalizacja między Chinami i Stanami Zjednoczonymi o hegemonię na świecie może w połowie XXI w. zakończyć się katastrofą nie tylko dla obu supermocarstw, ale również dla całego świata.

BIBLIOGRAFIA

- Acharya A., *The End of American World Order*, Polity Press, Cambridge 2018.
Allison G., *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną Pulapki Tukidydesa?*, Wydawnictwo Pascal historia, Bielsko-Biała 2018.
Ash T.G., *Free World: America, Europe and the Surprising Future of the West*, Random House, New York 2010.

⁷⁷ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 6–7.

- Asmus R.D., *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczковского, Warszawa 2010.
- Bartosiak J., *Kto będzie rządzić 5G, będzie rządzić światem*, „Gazeta Wyborcza”, 30.06.2019.
- Bathon R., Kotlyarowa L., *Und wie blickt man in Moskau auf das Verhältnis zu Peking?*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 30.03.2022].
- Bobkowski K., *Chiny w grze o dominację nad Eurazją*, „Przegląd Geopolityczny” 2013, nr 6.
- Bryła E., *Czy mamy szansę na chiński węzeł?*, „Gazeta Wyborcza”, 15.09.2017.
- Brzeziński Z., *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.
- Brzeziński Z., *Wybór – dominacja czy przywództwo*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Budzisz M., *Rosyjska strategia rozgrywki z Zachodem*, „Analizy Międzynarodowe” 2021, nr 2.
- Buhler P., *O potędze w XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2014.
- Chiny: będziemy wreszcie numerem 1*, Rozmowa z prof. Bogdanem Góralczykiem, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2017.
- Ciesielska P., *Naukowcy z Rosji ostrzegają przed Chinami*, <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomości/other/naukowcy-z-rosji-ostregaja-przed-chonami/ar-AA1mw1c> [dostęp: 5.01.2024].
- Czarnecki M., *Czy ktokolwiek może zagrozić Trumpowi?*, „Gazeta Wyborcza”, 12.01.2024, s. 13.
- Czarnecki M., *Utrzymać jedność Zachodu*, „Gazeta Wyborcza”, 14.07.2023.
- Czmiel M., *Ostra reakcja Chin na komunikat NATO*, <https://www.wiadomości.wp.pl> [dostęp: 12.11.2023].
- Demirjan K., Birbaum M., *Russia’s Putin blames U.S. for destabilizing world order*, „The Washington Post”, 24.11.2015.
- Dzisiaj spotkanie na szczycie, Joe Biden spotka się z Xi Jinpingiem. Chiny liczą na złagodzenie sankcji*, Wprost.plnoreply@wprost.pl [dostęp: 15.11.2023].
- Eppler E., *TRUMP – und was tun wir? Der Antipolitiker und die Würde des Politischen*, Verlag J.H.W. Dietz Nachf. GmbH, Bonn 2018.
- Falkowski M., Lang J., *Zakładnicy Moskwy. Klienci Pekinu: bezpieczeństwo w Azji Centralnej w dobie malejącej roli Zachodu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, nr 51, Warszawa 2014.
- Fiszer J.M., *Czy Chiny przejmą kontrolę nad światem w połowie XXI wieku?*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2021, nr 3 (44).

- Fiszer J.M., *Czy Stany Zjednoczone tracą pozycję światowego hegemonu? Jeśli tak, to dlaczego?*, w: J.M. Fiszer, A. Chojan (red.), *Stany Zjednoczone słabnącym hegemonem? Przejawy, przyczyny i skutki dla świata w XXI wieku*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2022.
- Fiszer J.M., *Nowy, pojaltański ład globalny: bipolarny czy multipolarny?*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2016, nr 1 (22).
- Fiszer J.M., *Państwa specyficzne na przykładzie współczesnych Chin oraz ich rola w stosunkach międzynarodowych*, w: E. Godlewska, M. Lesińska-Staszczuk, M. Michalczyk-Wlizło (red.), *Państwo – prawa człowieka – mniejszości narodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023.
- Fiszer J.M., *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *System euroatlantycki w multipolarnym ładzie międzynarodowym: szanse i zagrożenia*, w: J.M. Fiszer, P. Olszewski, B. Piskorska, A. Podraza (red.), *Współpraca transatlantycka. Aspekty polityczne, ekonomiczne i społeczne*, ISP PAN, Warszawa 2014.
- Fiszer J.M., *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego i nowego ładu międzynarodowego*, w: J.M. Fiszer, P. Olszewski (red.), *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M., *Will China Take over the World by the Middle of the 21st Century?*, „Studia Polityczne” 2022, nr 1, t. 50.
- Fiszer J.M., *Władimir Putin – dlaczego zaufała mu cała Rosja? Specyficzne formy przywództwa politycznego*, w: T. Bodio, W. Jakubowski (red.), *Przywództwo i elity polityczne w krajach WNP*, t. II, Warszawa 2010.
- Fiszer J.M., *Zadania i cele polityki zagranicznej Władimira Putina*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 1 (52).
- Friedman G., *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
- Fukuyama F., *Jeszcze Ameryka nie upadła*, „Newsweek”, 6–12.09.2021.
- Gadomski W., *Sygnaly ostrzegawcze: nadciąga kryzys*, „Gazeta Wyborcza”, 4.08.2021.
- Gadomski W., *Nie takie Chiny straszne, jak je malują*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.2024.
- Gloger K., *Putins Welt. Das neue Russland, die Ukraine und der Westen*, München–Berlin 2015.

- Godement F., *Czego chcą Chiny?*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2016.
- Góralczyk B., *Wielki Renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2018.
- Greven T., *USA i Europa w obliczu podziału w kwestii Ukrainy*, „IPG-Journal” <ipg-journal@fes.de> [dostęp: 26.09.2023].
- Grondecka J., Łukaszewski J., *Zachód ucieka z Afganistanu. Talibowie w Kabulu*, „Gazeta Wyborcza”, 16.08.2022.
- Grzymisławski Ł., *Xi chce rozmawiać ze Stanami. Doskonale*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2023.
- Halesiak A., *Jakiej Unii Europejskiej faktycznie potrzebujemy?*, Kongres Obywatelski – thinkletterthinkletter@kongresobywatelski4.pl [dostęp: 18.01.2024].
- Haliżak E., *Międzynarodowa strategia geoeconomiczna Chin – perspektywa neoliberalnego instytucjonalizmu i kulturowo-cywilizacyjnej tradycji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr 2.
- Xu Jian, *Wspólnie budując Jedwabny Szlak XXI wieku promujemy i zacieśniamy przyjaźń*, w: J. Marszałek-Kawa (red.), *Chiny i świat zewnętrzny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016.
- Jagusiak B., *Wpływ wojny Rosji z Ukrainą na ład międzynarodowy na obszarze postradzieckim*, „Studia Wschodnioeuropejskie” 2023, nr 19.
- Kaczmarek M., *Russia-China. Relations in The Post-Crisis International Order*, Routledge, London–New York 2015.
- Kapitonenko M., *Eine Lektion in Realismus*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 13.07.2023].
- Kapitanenko M., *Kein schnelles Ende*, „IPG-Journal” ipg-iournal@fes.de [dostęp: 12.05.2023].
- Khanna P., *The Futur is Asian*, Simon & Schuster, Nowy Jork 2019.
- Khanna P., *Unsere Asiatische Zuhunft*, Rowohlt Verlag, Berlin 2019.
- Kagan R., *Koniec Pax Americana?* „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2018.
- Kiwerska J., *Sojusz w kryzysie. Prezydentura Donalda Trumpa i relacje transatlantyckie*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2021.
- Klingbeil L., *Wir müssen in Europa aufpassen, dass wir nicht den Anschluss verlieren*, „IPG-Journal” <ipg-journal@fes.de> [dostęp: 16.10.2023].
- Koczan M., *Wpływ wojny na Ukrainie na międzynarodową pozycję Rosji*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2023, vol. 17, nr 2.
- Kopeć J., *Żadna władza nie jest całkowita. Rozmowa z dr hab. Markiem Madejem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.08.2021.

- Kortunow A., *Restoration, reformation, or revolution? Blueprints for the world order after the Russia-Ukraine conflict*, „China International Strategy Review” 2022, nr 4.
- Korzeniowska K., Uhlig D., *20 lat wojny z terroryzmem. Koszty USA, polisa dla Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 13.09.2021.
- Kosman M.M., *Konflikt rosyjsko-ukraiński o Krym (2014–2019)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2020.
- Kozicki W., *Wojna USA z Chinami? „Szykują się”*, <https://www.planeta.pl/Wiadomości/Swiat/wojna-usa-z-chinami-szykuja-sie-sa-dane-wywiadu> [dostęp: 21.09.2023].
- Koziej S., *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Kozieł H., *Waszyngton i Pekin szybko nie zejną ze ścieżki konfrontacji*, „Rzeczpospolita”, 17.07.2023.
- Kozłowski S.G., *Doktryna Busha*, „Dziś” 2003, nr 9.
- Kruczkowska M., *Jak przywódca z przywódcą*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2023.
- Kruczkowska M., *Nowy sojusz na Pacyfiku*, „Gazeta Wyborcza”, 17.09.2021.
- Kruszyński R.J., *USA-ChRL: konflikt konieczny?*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2020, t. 12, nr 23.
- Kukliński A., Pawłowski K. (red.), *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI Century?*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Nowy Sącz 2010.
- Kukułka J., *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych (Introduction to International Relations Science)*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2023.
- Kuźniar R., *Europa w porządku międzynarodowym*, PISM, Warszawa 2016.
- Kuźniar R., *Polska – znów na styku wielkich płyt tektonicznych*, Kongres Obywatelski – thinkletter, thinkletter@kongresobywatelski4.pl, 14.12.2023.
- Maciejasz D., *Polskie firmy schodzą ze szlaku*, „Gazeta Wyborcza”, 1.04.2022.
- Maciejasz D., *Zachód uzależniony od Chin*, „Gazeta Wyborcza” 18.03.2022.
- Malygina K., *Die Krim-Krise – am Rande eines neuen Kalten Krieges*, „Ukraine-Analysen”, 11.03.2014, nr 129.
- Marciniak W., *Refleksje o historycznych reminiscencjach i podstawowych celach polityki międzynarodowej Rosji w przemówieniu Władimira Putina z 18 marca 2014 r.*, „Społeczeństwo i Polityka” 2020, nr 2 (63).
- Marszałek M., *Modern Missile Defense System as an Indispensable State’s and NATO’s Deterrence Tool*, „Safety & Defense” 2021, Vol. 7 (2).
- Mearsheimer J.J., *Tragizm polityki mocarstw*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2019.

- Müller W., *Wo Europa endet? Ungarn, Brüssel und das Schicksal der liberalen Demokratie*, Suhrkamp, Berlin 2013.
- Murray D., *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja, tożsamość, islam*, Zysk i S-ka Wydawnictwo s.j., Poznań 2017.
- Orłowski M., *Globalny wyścig technologiczny – o co toczy się gra?*, Kongres Obywatelski – thinkletter@kongresobywatelski.pl, 30.09.2021.
- Pikuła R., *Niedźwiedź na lasce smoka*, „Gazeta Wyborcza”, 11.03.2022.
- Po 20 latach Amerykanie opuścili Afganistan. „Nie wydostaliśmy wszystkich”*, <https://www.wprost.pl/swiat/10485588/wojna-w-afganistanie-amerykanie-opuszczaja-kraj-nie-wydostalismy-wszystkich.html> [dostęp: 14.12.2023].
- Przychodniak M., *Globalna aktywność CHRL w sferze bezpieczeństwa*, „Biuletyn PISM” 2023, nr 62 (2683).
- Przychodniak M., *Świat według ChRL. Chińskie plany wobec społeczności międzynarodowej*, „STRATEGIC FILE” 2024, nr 2 (136).
- Przychodniak M., *Zmiany w chińskiej inicjatywie Pasa i Szlaku*, „Biuletyn PISM” 2023, nr 157 (2778).
- Puślecki Z.W., *Handel zagraniczny. Transformacja biznesu międzynarodowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
- Rotfeld A.D., *Przemiany w stosunkach transatlantyckich a bezpieczeństwo Polski*, w: A. Orzelska (red.), *Stosunki transatlantyckie z perspektywy polskiej polityki zagranicznej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009.
- Rotfeld A.D., *Rosja: strategiczne dylematy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2019, t. 72, nr 4.
- Rybińska A., *Świat to dżungla. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania właśnie zadały Francji cios w plecy*, <https://wpolityce.pl/swiat/567184-swiat-to-dzungla-europa-szybko-rozczarowala-sie-bidenem> [dostęp: 22.09.2021].
- Shapiro J., Pardijs D., *The Transatlantic Meaning of Donald Trump: A US – EU Power Audit*, ECFR-232, September, www.ecfr.eu [dostęp: 5.09.2023].
- Smolaga L., Smolaga M., *Zmiana układu sił w stosunkach międzynarodowych: analiza potencjałów z perspektywy do lat 2025–2030*, „Sprawy Międzynarodowe” 2020, t. 73, nr 3.
- Stefanicki R., *Kosmiczny wyścig zbrojeń*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24.10.2021.
- Stefanicki R., *Trump zabiera armię z Afganistanu*, „Gazeta Wyborcza”, 24–26.12.2018.
- Stefanowicz J., *Bezpieczeństwo w Europie lat dziewięćdziesiątych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 5.
- Stolarczyk P., *Wojna handlowa Stany Zjednoczone – Chiny i jej skutki ekonomiczne*, w: J.M. Fiszer, A. Chojan (red.), *Stany Zjednoczone słabnącym*

- hegemonem? Przejawy, przyczyny i skutki dla świata w XXI wieku*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2022.
- Szomburg J.M., *U progu wielkiej transformacji*, Kongres Obywatelski – thinkletter, thinkletter@kongresobywatelski4.pl, 25.01.2024.
- Thome S., *Deutschland gilt in Taiwan als zu chinafreundlich*, „IPG-Journal” ipg-journal@fes.de [dostęp: 15.01.2024].
- Urzędowska M., *Afganistan znów jest islamskim emiratem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.08.2021.
- Urzędowska M., *Biden: koniec wielkich wojen Ameryki*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2021.
- Wallerstein I., *Koniec świata jaki znamy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Williams P.D., *Security Studies. An Introduction*, Routledge, Londyn & Nowy Jork 2012.
- Wowra P., *Uwarunkowania mocarstwowości Chin*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2018, nr 3 (18).
- Yudin G., *Solange Putin an der Macht ist, wird der Krieg weitergehen*, „IPG-Journal” ipg-journal@fee.de [dostęp: 1.08.2023].
- Zacher L.W., *Przyszłość w świetle prognoz światowych u progu XXI wieku*, „Polska 2000 Plus” 2001, nr 1.
- Zięba R. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2018.

CZY CHINY ZAPANUJĄ NAD ŚWIATEM W POŁOWIE XXI WIEKU?

Streszczenie

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie postawione w tytule: czy Chiny zapanują nad światem w połowie XXI w.? Hipotezą główną jest konstatacja, że dziś nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi, biorąc pod uwagę odległą perspektywę, czyli połowę XXI w., i olbrzymią dynamikę zmian, które obecnie zachodzą na świecie. Kolejną hipotezą jest stwierdzenie, że rywalizacja Chin i Stanów Zjednoczonych o hegemonię nad światem nie odbywa się w geoeconomicznej i geostrategicznej próżni, a na jej przebieg i efekty mają i będą miały istotny wpływ także inne podmioty prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, m.in. mocarstwa regionalne, zwłaszcza należące do tzw. grupy BRICS na czele z Rosją oraz Unia Europejska i NATO. Poza tym na walkę Chin i USA o przywództwo nad światem również będą miały wpływ takie

procesy, jak międzynarodowa integracja/dezintegracja i globalizacja/deglobalizacja oraz narastające w polityce zagranicznej wielu państw, także w Chinach i USA, populizm, nacjonalizm i izolacjonizm.

W artykule stawiam kilka pytań adekwatnych do postawionych hipotez badawczych, m.in.: jakimi atutami politycznymi, międzynarodowymi, gospodarczymi, technologicznymi i wojskowymi/strategicznym dysponują Chiny, aby mogły w tych obszarach z powodzeniem rywalizować ze Stanami Zjednoczonymi? Czy Stany Zjednoczone pogodzą się z perspektywą utraty przywództwa nad światem? Czy nadal możliwa jest pokojowa współpraca Chin i USA oraz ich wspólne przywództwo nad światem w ramach tzw. Chimeryki, czyli bipolarnego porządku międzynarodowego, którego teoretyczne koncepcje były rozważane w nauce o stosunkach międzynarodowych już na przełomie XX i XXI w. przez wielu amerykańskich badaczy i ekspertów? Ponadto: czy nowy porządek międzynarodowy, który ostatecznie wyłoni się z obecnego międzynarodowego marazmu, będzie demokratyczny i pokojowy? Czy będzie to ład unipolarny, bipolarny, czy wielobiegunowy?

Słowa kluczowe: Chiny, Stany Zjednoczone, Wschód, Zachód, rywalizacja, konfrontacja, hegemonia, świat, XXI wiek

WILL CHINA TAKE OVER THE WORLD IN THE MIDDLE OF THE 21ST CENTURY?

Abstract

The aim of the article is to try to answer the question posed in its title, namely: will China rule the world in the middle of the 21st century? The main hypothesis is that today it is impossible to give an unambiguous answer to such a question, taking into account the distant perspective, i.e. the middle of the 21st century and the enormous dynamics of changes that are currently taking place in the world. Another hypothesis is that the rivalry between China and the United States for global hegemony does not take place in a geoeconomic and geostrategic vacuum, and that its course and effects are and will be significantly influenced by other subjects of international law and international relations, including regional powers, especially those belonging to the so-called BRICS group, led by Russia, as well as the European Union and NATO. In addition, the struggle of China and the US for world leadership will also be influenced by processes such as international integration/

disintegration and globalisation/deglobalisation, as well as the growing populism, nationalism and isolationism in the foreign policy of many countries, including in China and the US.

In the article, I pose a few questions, adequate to the research hypotheses put forward, including what political, international, economic, technological, and military/strategic assets does China have at its disposal to successfully compete with the United States in these areas? Will the United States accept the prospect of losing world leadership? Is it still possible for China and the United States to cooperate peacefully and for them to jointly lead the world within the framework of the so-called Chimerica, i.e. the bipolar international order, the theoretical concepts of which were considered in the science of international relations at the turn of the 20th and 21st centuries by many American researchers and experts? In addition, Furthermore, I ask whether the new international order that will eventually emerge from the current international stagnation will be democratic and peaceful, and will it be a unipolar, bipolar or multipolar order?

Keywords: China, United States, East, West, rivalry, confrontation, hegemony world, 21st century

Cytuj jako: Fiszer J.M., *Czy Chiny zapanują nad światem w połowie XXI wieku?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2023, nr 4(79), s. 12–47. DOI: 10.26399/meip.4(79).2023.25/j.m.fiszer

Cite as: Fiszer J.M. (2023). ‘Will China Take over World in the Middle of the 21st Century?’. *Myśl Ekonomiczna i Polityczna* 4(79), 12–47. DOI: 10.26399/meip.4(79).2023.25/j.m.fiszer